Nr. 235. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 13 Października 1921. Rok XL.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W mieście	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracja „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nekrologi Mk 45 za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — Głosy publiczne po Mk 60·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Wieś, czy miasto?

Kraków, 12 października.

W ostatnim swoim numerze występuje krakowski organ Piastowców (»Piast«) z kwestją: kto się obecnie wzbogacił, wieś, czy miasto — i rozwiązuje tę kwestję po dość krótkiej i zgoła powierzchownej argumentacji, decydując, że wzbogaciły się miasta. Argumentacja, obliczona na płytkie umysły, oparta na obserwacji zewnętrznych objawów życiowych, doprowadzić musiała z natury rzeczy do wniosków fałszywych. Nad tem możnaby z lekkiem sercem przejść do porządku dziennego, gdyby nie polityczny, demagogiczny cel artykułu, obliczonego na podrażnienie nerwów szerokich sfer chłopskich.

Ale idźmy śladem argumentów oficjalnego organu b. premjera Witosa. — Co świadczy o wzbogaceniu się miast? Na to »Piast« odpowiada:

»Od pierwszego rzutu oka — czytamy w »Piaście« — miasta nasze przedstawiają obraz nietylko zupełnego dostatku, ale nawet zbytku. Witryny sklepów przepełnione są przedmiotami skrajnego zbytku, a w sklepach tłok, jakiego dawniej nigdy nie było. Teatry i miejsca rozrywkowe przepełnione, tak, że zwykle tydzień naprzód trzeba starać się o bilety (?). Na ulicach coraz więcej samochodów i to nie jakichś przedpotopowych wehikułów, ale wozów najnowszej konstrukcji i najdroższej marki. W restauracjach, kawiarniach i cukierniach przepełnienie — jedynie w najmarniejszych trzeciorzędnych lokalach, których z każdym dniem jest mniej, jest pusto (?). Obserwując przechodniów, rzadko bardzo spotyka się ludzi, odzianych skromnie lub ubogo, za to na każdym kroku defilują najmodniejsze, prosto z igły garnitury, a u kobiet drogie futra i najdroższe materjały na suknie, oraz kosztowne świecidełka stały się przedmiotami codziennego użytku«.

Tak wygląda nietylko Kraków, lub Warszawa, lecz dowiadujemy się, że podobny obraz zewnętrzny przedstawia obecnie także Moskwa. A przecież, poza tym blichtrem, kryje się tam nieopisana nędza. Ekonomicznego stanu miasta nie można oceniać wedle wałęsającej się ludności, ale wglądnąć należy w te masy, których się nie widzi, bo nie mają na próżniactwo czasu, bo pracując, zaledwie na skromną egzystencję zarobić mogą. A takich właśnie po miastach jest większość. Ci ludzie właśnie dlatego są biedni i dlatego cierpią niedostatek, że luksusowe sklepy nie dla nich stoją otworem, lecz dla wzbogaconych paskarzy i spekulantów. Ci ludzie, z powodu niesłychanej drożyzny, nie są w stanie zaspokoić swoich podstawowych potrzeb życiowych. Niechby obserwator »Piasta« zamiast wałęsać się po ulicach i kawiarniach, zwiedzał tygodniowe targi miejskie. Tam byłby zgoła inny przedstawił się mu obraz. Tam, na targu, także tłum osób: z jednej strony panowie sytuacji, włościanie i włościanki, dyktujący dowolne ceny za produkty żywnościowe, z drugiej wystraszona ludność miejska, żyjąca ze stałych dochodów, z lękiem słuchająca, jakie będą jej przez wieś podyktowane warunki życiowe.

Czy miasta się wzbogaciły, należałoby zapytać także zarządy gmin miejskich. Wszystkie większe miasta zadłużone »po uszy«, gospodarka miejska sparaliżowana cenami, które dyktuje wieś za artykuły żywnościowe. A ludność miejska ceny te płacić musi, jeżeli chce żyć.

Nie chcemy tutaj rozstrzygać, czy i w jakiej mierze ceny te są usprawiedliwione, ale niemniej niepodobna zaprzeczyć i nie przeczy temu sam organ Piastowców, że pieniądz spłynął z miast w trzosy chłopskie. Broni się tylko przed zarzutem, którego nikt zresztą pozytywnie nie stawia, jakoby stopa życiowa chłopa zbyt się podniosła. Przypuśćmy nawet, że tak jest istotnie. Ale cóż z tego? Co chłop robi z nagromadzonym pieniądzem, czy kupi sobie lepsze ubranie, lepiej się żywi, czy wogóle wygodniej żyje, czy też pieniądz, z miasta wywieziony, zamknie w skrzyni — to nie zmienia faktu, że on ten pieniądz ma, że go nabył, że stał się zamożnym obywatelem Polski.

I my się z tego cieszymy, bo on wcześniej, lub później, pieniądze ze skrzyni wydobyć musi i zostawi je w kraju. Chłop, przedstawiciel wsi, porósł w pierzo. Niechże mu będzie ciepło. W kraju rolniczym zamożny stan włościański jest najsilniejszym czynnikiem ekonomicznym i kulturalnym. Ale bez miasta, tego drugiego niemniej o żywotności ekonomicznej i o kulturalnym rozwoju narodu rokującego czynnika, o rozwoju państwa i jego przyszłości, mówić także nie można. A miasto nie podnosi się w Polsce w tym stopniu, jak wieś, i to jest złowróżbnym dla ekonomicznych i cywilizacyjnych perspektyw Polski objawem.

Słowem, rzucanem w masy dla celów partyjnych, nie wypełni się luki, jaką między wsią i miastem ewolucja stosunków społecznych i ekonomicznych po tej wojnie u nas wytworzyła. Nie wypełni zaś jej zgoła taka argumentacja »Piasta«:

»Są ludzie — pisze organ Witosa — którzy, wykopawszy przepaść między miastem i wsią, chcieliby ją ciągle pogłębiać, by uniemożliwić nawet próby złagodzenia jej. Głosząc się pionierami kultury i postępu, szermując na prawo i lewo wzniosłemi frazesami, wszystkiemi siłami, do demagogji włącznie, starają się zepchnąć chłopa do stanu niewolnika pańszczyźnianego«.

Niechże organ P. S. L. pamięta, że w Polsce właśnie »bezkrawatkowy« chłop stał na czele rządu, ale nikt mu z jego stanu chłopskiego nie czynił zarzutu; że stan włościański polski przyszedł w jego osobie do najwyższego w Rzeczypospolitej zaszczytu. I miasta tych rządów Witosowych słuchały. Gdyby z miast, jako takich, szło hasło wykopywania przepaści między niemi a wsią, gdyby »pionierzy kultury i postępu« starali się zepchnąć chłopa do stanu niewolnika pańszczyźnianego — nie odgrywałoby P. S. L. ani w Sejmie, ani w społeczeństwie tej roli dominującej, jaką faktycznie odgrywa.

Ale P. S. L. powinno z tego stanowiska, jakie zajęło, wysnuć wnioski, zgoła odmienne od tych, jakie wysnuwa jego organ krakowski. Przez takie artykuły, jak przez nas omawiany, nie »zasypuje się« przepaści między wsią i miastem, ale się ją pogłębia. Miasta mają obowiązki wobec wsi i spełniają je, niosąc na wieś oświatę i kulturę, niosąc swoją wytwórczość umysłową i przemysłową — ale wieś ma także obowiązki wobec miasta, i o tem poważnemu organowi najsilniejszego dziś w państwie stronnictwa zapominać nie wolno.

Spełnieniem zaś tych obowiązków nie jest jeszcze wywiezienie do miasta tych i owych produktów, sprzedanie ich po dowolnie wysokiej cenie i zamknięcie pieniędzy w skrzyni, lub schowanie ich... do snopka słomy.

Na koniec skromna uwaga. W Sejmie suwerennym zasiada wielu posłów ludowcowych, wybranych z miast. Świadczy to, że miasta nasze są demokratycznie usposobione i dla ludu mają polityczne odczucie. Obecnie P. S. L. we wszystkich prawie większych miastach ma swoje organa prasy. To znowu jest dowodem, że stronnictwu temu zależy na pozyskaniu dla siebie sfer miejskich. Czy wobec tego jest wskazane, aby oficjalny organ P. S. L. zamieszczał artykuły, pomawiające bezzasadnie miasta o tendencje dla wsi wrogie?

Wzmocnienie stanowiska dra Michalskiego.

Warszawa, 12 października (Tel. wł.) Onegdaj rozeszły się pogłoski, że **stanowisko ministra skarbu p. Michalskiego jest silnie zachwiane** wskutek porozumienia, jakie miało nastąpić między socjalistami i N. P. R. z jednej strony, a ugrupowaniami ludowcowemi z drugiej strony.

Jednak przebieg wczorajszej dyskusji nad expose dra Michalskiego wskazuje, że **pogłoski były mylne. Jak dotąd, wszystkie większe kluby z wyjątkiem socjalistów zapewniły dra Michalskiego o swojem poparciu.**

Bardzo błyskotliwą mowę wygłosił dr Diamand. Poddał on program finansowy ministra skarbu bardzo ostrowej ocenie. Wtórowali mu z miejsca w bardzo wulgarny sposób pp. **Daszyński i Perl.** Jednakże mowa jego wywarła efekt wręcz przeciwny, albowiem wskutek bardzo ostrego wystąpienia dra Diamanda przeciw wolnemu handlowi doszło do **ostrej scysji między socjalistami a klubami ludowcowemi.**

Pozatem Klub »Piasta« wystąpił jedynie z krótką deklaracją. Natomiast dłuższą mowę wygłosili pp. Głąbiński, ks. Adamski i Woydaliński. Wszyscy ci mówcy, aczkolwiek z pewnemi zastrzeżeniami, w imieniu swych klubów **obiecali całkowite poparcie drowi Michalskiemu.**

Dyskusja nad expose nie została zakończona. Dalszy ciąg odbędzie się jutro.

P. P. S. W WALCE Z PRZEDŁUŻENIEM DNIA PRACY.

Warszawa, 12 października (Tel. wł.) P. P. S. czyni obecnie przygotowania do energicznej walki z projektem przedłużenia 8 godz. dnia pracy. Na wczoraj popołudniu zwołano **konferencję organizacyj partyjnych**, które powzięły postanowienie **urządzenia jeszcze w tym tygodniu półdniowego strajku powszechnego, połączonego z wielką manifestacją.**

O NASTĘPCĘ P. TRZCIŃSKIEGO.

Warszawa, 12 października (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się u marszałka Sejmu narada posłów wielkopolskich w związku z zapowiedzią ustąpienia p. Trzcińskiego, co do stanowiska b. dzielnicy pruskiej. Chodziło o desygnowanie jego następcy. **Do porozumienia nie doszło.**

REORGANIZACJA SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA.

Warszawa, 12 października (Tel. wł.) W związku ze sprawą powołania **Komitetu politycznego przy Radzie ministrów** łączy się sprawa utworzenia odpowiedniej organizacji **przy ministerstwie spraw wewnętrznych.** Ma być mianowicie utworzony **osobny departament polityczny,** który ma poddać zupełnej reorganizacji **całą służbę bezpieczeństwa publicznego** w państwie. Bliższe szczegóły co do sposobu przeprowadzenia tej reorganizacji jak i co do ewentualnego składu personalnego nie są jeszcze znane.

WYJAZD MIN. FILIPOWICZA ODROCZONY.

Warszawa, 12 października (Tel. wł.) Poseł Rzeczypospolitej przy rządzie sowieckim p. Tytus Filipowicz miał wczoraj wyjechać do Moskwy. Jednakże wyjazd w ostatniej chwili uległ zwłoce i dotąd nie określono nowego terminu wyjazdu.

PODPISANIE UKŁADU POLSKO-GDAŃSKIEGO.

Warszawa, 11 października (EE). W sobotę przyjeżdżają do Warszawy przedstawiciele Gdańska: prezydent senatu Sahm i senator Jewelowsky celem **podpisania układu politycznego z Polską.**

Tajna organizacja młodzieży ruskiej

Lwów, 12 października (Tel. wł.) Zamach Fedaka na Naczelnika państwa i wojewodę Grabowskiego odsłonił **tajną organizację młodzieży ruskiej,** która grupowała się w Komitecie Ukraińskiej Młodzieży, zwanym krótko »Kum«.

Na ślad tej organizacji policja wpadła w toku dochodzeń przeciw Fedakowi. W ciągu żmudnej pracy przez dwa tygodnie zdołała wejść w posiadanie **planu tej organizacji, jej członków i rezolucyj, uchwalonych na tajnem zebraniu z początkiem lipca br.**

Z pracy przygotowawczej tej organizacji wynika, że **na jesień było planowane powstanie z bronią w ręku,** a jednym z przedwstępnych czynów był zamach Stefana Fedaka, mający rozmagnetnić włościaństwo ruskie. Jak się dowiadujemy, **sprężyną tej organizacji był prof. dr Wasyl Szczurat,** który brał udział we wszystkich tajnych posiedzeniach i zagrzewał młodzież do podjęcia orężnej walki z Polakami celem oderwania wschodniej Małopolski od całości państwa polskiego. W działaniu tem pomocnymi mu byli: **prof. Hałuszczyński i radca Kiwełuk,** b. członek b. Wydziału Krajowego.

Onegdaj i wczoraj policja dokonała **dalszych aresztowań.** Dzisiaj wszyscy aresztowani będą odstawieni do Sądu karnego.

MANIFESTACJA ADWOKATÓW RUSKICH.

»Horożańskyj Komitet« którego przewodniczącym jest dr Fedak, ojciec sprawcy zamachu, rozesłał do wszystkich adwokatów ruskich we Lwowie i na prowincji **okólnik, aby wszyscy oni dla manifestacji zgłosili się na obrońców aresztowanego St. Fedaka.** Ze względu na to, że w lecie nastąpiła konsolidacja Ukraińców z moskalofilami, będą obrońcami Fedaka także adwokaci z partji moskalofilskiej. Ma to być demonstracja, jakiej do tej pory gmach sądowy jeszcze nie widział.

Opór Rusinów przeciw spisowi ludności

Lwów, 11 października (Tel. wł.) Prowodyrzy ruscy którym nie był na rękę przeprowadzany obecnie spis ludności, **zbuntowali ciemne masy ruskie,** zabraniając im wypełniania arkuszy spisowych. W tym celu rozdawali nawet **po cerkwiach kartki,** w których informowali, jak należy odmawiać odpowiedzi komisarzom spisowym, a mianowicie **mówić, że Galicja wschodnia nie należy do Polski.**

Także we Lwowie w sferach ruskich arkuszy nie wypełniano lub wpisywano odmowę w myśl polecenia prowodyrów. Za to postępowanie **policja ukarała wiele osób w drodze administracyjnej kilkodniowym aresztem.**

Tymczasem **sami prowodyrzy,** jak dr Fedak (ojciec Stefana) i dr Lew Hankiewycz, **wypełnili arkusze jak najdokładniej** i oddali spokojnie do rąk komisarzy spisowych.

ZAMORDOWANIE KOMISARZA SPISOWEGO.

Onegdaj nadszedł telegram do Urzędu śledczego policji państwowej we Lwowie z dnia 9 bm., że **we wsi Wierzchnia powiatu kałuskiego zamordowano Juljana Strzeleckiego, komisarza spisowego,** który w tej wsi przeprowadzał spis ludności. Urząd śledczy wysłał natychmiast samochodem kilku wywiadowców na miejsce zbrodni.

Nota sowietów do Rumunji.

Moskwa, 11 października (PAT). Komisarze ludowi dla spraw zagranicznych **Cziczerin i Rakowski** wystosowali do rządu rumuńskiego imieniem swych rządów notę, wskazującą, że rumuński monitor na limanie Dniestrowym zabrał rybakom sieci. Nota domaga się **ukarania winnych.** Dalej protestuje nota przeciw stanowisku Rumunji w sprawie Petlury, podnosi, że pospolite zbrodnie były osadzane tam, gdzie je popełniono, wobec czego Petlura, który popełniał rabunki, podpalenia i morderstwa, albo namawiał do ich spełnienia, **nie może być traktowany jako przestępca polityczny, lecz jako zwykły zbrodniarz** i jako taki powinien być wydany przez rząd rumuński. Dalej zarzuca nota, że winę odwlekania rokowań rumuńsko-rosyjskich ponosi rząd rumuński, gdyż pozostawił on dotyczącą propozycje rosyjską **bez odpowiedzi** i nie zakomunikował jej ani parlamentowi, ani opinji publicznej. Gdy rokowania w kwestji limanu były wdrożone, dzienniki rumuńskie, inspirowane przez ministerstwo spraw zagranicznych przesądzały z góry, że rokowania nie dadzą rezultatu.

Niemcy spodziewają się niepomyślnej decyzji w sprawie Górnego Śląska.

ZANIEPOKOJENIE W NIEMCZECH.

Nauen, 11 października (PAT). Pogłoski o **decyzji niepomyślnej dla Niemiec w sprawie podziału Górnego Śląska wywołały wielkie zaniepokojenie wśród Niemców** i odbiły się na giełdzie berlińskiej. Minister spraw zagranicznych Rosen odbył konferencję z dyplomatami zagranicznymi.

GABINET WIRTHA WOBEC SPODZIEWANEJ DECYZJI RADY LIGI.

Wiedeń, 11 października (PAT). »N. Freie Presse« donosi z Berlina, że **Wirth w razie niepomyślnej decyzji w sprawie górnośląskiej ustąpi z całym gabinetem.** Wedle informacji niemieckich rozstrzygnięcie **ma być niepomyślne** dla Niemiec. **Między Anglją a Francją miało nastąpić zbliżenie w sprawie górnośląskiej.**

Berlin, 11 października (EE). W kołach Reichstagu oczekują ważnych postanowień rządu niemieckiego, który na podstawie informacji posła angielskiego w Berlinie **liczył na to, że Górny Śląsk przypadnie w całości Niemcom** z wyjątkiem obszaru rybnickiego i pszczyńskiego. Cała też polityka niemiecka oparła się na tem przypuszczeniu. Upadek tego przypuszczenia podkopałby stanowisko gabinetu Wirtha

NOCNE POSIEDZENIE GABINETU RZESZY.

Berlin, 11 października (EE). Wczorajsze nocne posiedzenie gabinetu Rzeszy dało powód do rozmaitych pogłosek. Trwało **ono aż do rana.** Minister spraw zagranicznych dr Rosen zdał sprawę z położenia i odczytał sprawozdanie o sprawie górnośląskiej wysłane do Genewy przedstawicielowi Niemiec Mayerowi. Ze sprawozdania tego wynika, że **optymizm w tej sprawie nie jest uzasadniony.** W niemieckich kołach politycznych podzielone są zdania co do dalszego postępowania rządu. Socjaliści stoją na stanowisku, że dymisja **całego gabinetu Wirtha nie byłaby pożądaną,** ponieważ

HELENA FILOCHOWSKA.

PRZYBŁĘDA

5 (Ciąg dalszy).

Tak minęło dwie wiosny i dwie zimy. Niby błyskawica smutku i radości na tle nudy i opuszczenia przemknęły święta i wakacje, na które zjeżdżał »anioł« pod strażą wąsatej, do austrjackiego żandarma podobnej, panny Stanisławy. Lecz burzliwa radość zapanowała w willi Wielowieyskiego dopiero wówczas, gdy „anioł“ z dyplomem ukończonych kursów Baranieckiego, ze stosem notatek uniwersyteckich i brawurą naprawdę dorosłej i ogromnie wykształconej panny, zjechał ostatecznie pod renesansowo-barokowy dach wuja.

— A teraz trzeba ją wydać za mąż — pomyślał gorzko Wielowieyski, patrząc na to prześliczne, radosne, śmiejące się stworzenie, które królowało na krakowskich balach, rozkochała w sobie najbardziej zatabaczonych profesorów i odrzuciło kilkunastu konkurentów.

— I niech wuj sobie wyobrazi, że jakiś handlarz świń o mało się nie powiesił z rozpaczy, kiedy po jego miłosnem wyznaniu, podczas bostona, zakomunikowałam mu, że nie jadam wieprzowiny — wybuchała Nusia niepohamowaną falą wesołości, pomniejszając swoje triumfy i dodawała, wzruszając ramionami:

— I doprawdy nie wiem, co tym idjotom podobało się we mnie... Jestem głupia, brzydka i stara. Niedługo będę miała dwadzieścia dwa lata, mój wuju, i wkrótce stanę się zupełnie podobna do panny Stanisławy.

Wielowieyski aż zamykał oczy przed nadmiarem wdzięku, bijącego od tej istoty „głupiej, brzydkiej i starej“ i nie zastanawiał się nawet czy Niusia wydawała ten srogi sąd o sobie w kaprysie kokieterji, czy w fantastycznej nieświadomości własnej urody. Nie zagłębiał się w trudną matnię studjów nad siostrzenicą. Był słoneczny, zapachem róży, niefrasobliwie rozśmianem szczęściem jego dni kłoniących się już ku jesieni. Pił, wchłaniał w siebie jej obecność, jak słońce, jak zapach róży, jak uśmiech szczęścia i cichą radość jego znużonego serca, zatruwała mu tylko myśl, że trzeba Niusię wydać za mąż, uszczęśliwić nią kogoś obcego i zostać zdala od niej, w pustce samotnego, nikomu niepotrzebnego życia.

Przy partji bridża knuł spisek na samego siebie, i z cierpieniem słuchał rad Poleskiego. Pewnego wieczoru, gdy Niusia w olbrzymim, słabo oświetlonym salonie grała jakąś prostą, jak wiejska kołysanka, piosenkę Griega, powiedział łagodnie, kładąc jej rękę na ramieniu:

— Niusiu, trzeba wyjść w świat... karnawał się zaczyna.

Zerwała się niemal przerażona:

— Wuj mnie znów wypędza? Ja — w świat? Za nic w świecie!

— Dlaczego?

— Przecież tam, w świecie, poza ścianami tego cichego domu trzeba kłamać. A ja kłamać nie umiem. Tam nie można być sobą i nie można nosić warkocza na ramionach. Ten warkocz, wuju, to jest symbol. Zresztą wuj sam mi kiedyś powiedział, że ludzie są podli i źli. Po cóż więc ja tam, między nimi? — mówiła szybko, bawiąc się nerwowo swoim ciężkim, jasnym warkoczem. — Bo widzi wuj, ja boję się ludzi... Zdaje mi się, że to klatka, pełna drapieżnych zwierząt, pełna hyjen i szakali. U nas w domu, jak żyła mamusia, po śmierci ojca, nie bywali żadni ludzie. Żyłyśmy sobie z mamusią we dwie wśród kwiatów, psów i kotów i było nam tam cicho i dobrze... I mamusia zawsze powtarzała mi, że nie trzeba ludzi nienawidzieć, tylko trzeba odgrodzić się od nich dumą i samotnością, niby murem od hyjen i szakali. A wuj, mój Boże, a wuj chce, żebym ja weszła w ten „świat“. Czy wuj pamięta co powiedział wielki Leonardo da Vinci: »Se tu sarai solo, tu sarai tutto tuo?«

Wielowieyski miał ogromną ochotę uściskać Leonarda da Vinci za jego cudowną maksymę, która odżyła na młodziutkich ustach jego siostrzenicy, ale przypomniawszy sobie w porę, że genjalny autor słynnego „Trattato della pittura“ od czterech stuleci przeniósł się na łono wieczności, poprzestał na złożeniu mu w duchu hołdu pełnego wdzięczności.

— I jeszcze zacytuję wujowi Balzac'a: »Il faut vivre pour quelquens, qui vous connaissent, vous apprecient, vous jugent et vous absolvent“. Widzi więc wuj, że trzeba żyć nie dla „świata“, ale nielicznych istot wybranych i najbliższych. Dlaczegoż ja nie mam żyć dla wuja, panny Stanisławy i moich kotów? Dla Dominika i Józefowej, którzy wujowi dom przewrócili do góry nogami, aby mi tylko dogodzić?

— Kochany, poczciwy Balzac! — rozrzewnił się Wielowieyski, pałając ku wielkiemu autorowi równie gwałtowną wdzięcznością, jaką uczuwał dla nieśmiertelnego mistrza z Vinci.

Kryjąc starannie swą głęboką radość, spuścił głowę na piersi i zamyślił się. Czyż mógł tej dziewczynie ze słońca i kryształu obnażyć potworną prawdę kalumnij, których błotem salonowe hieny i szakale obrzucały jasnowłosą głowę Niusi? Czy poważyłby się powtórzyć owe pamiętne słowa Poleskiego?

Odszedł z westchnieniem, szczęśliwy i udręczony zarazem, pożegnany ciepłem spojrzeniem dużych, fiołkowych oczu, które gorąco prosiły, by oszczędzić im jarzącego blasku balowych sal i płaskiej idjotycznej komedji, której widownią jest „świat“ i jego salony.

Pragnąc jednak mieć wobec Niusi czyste sumienie, jako opiekun, Wielowieyski popełnił kompromis i złożył z Niusią wizytę stryjecznej swej siostrze, niewiadomo dlaczego zwanej w wielkim świecie, ambasadorową (mąż jej nigdy żadnym ambasadorem nie był, miał za to olbrzymie majątki na Wołyniu i słabość do baletnic). — Pani ambasadorowa, utleniona i ubrylantowana pięćdziesięcioletnia piękność, gwałtownie pragnąca uchodzić za kobietę niebezpieczną i lekkomyślną, a w rzeczywistości będącą najwierniejszą żoną najniewierniejszego chyba pod słońcem męża, wysłuchała exposé swego kuzyna, zwyrodniałym warjatem w salonach zwanego i przedstawiła Niusi kwiat młodzieży, nieco wyłysiały i przywiędły w atmosferze kulis i buduarów, ale życzliwem okiem patrzący na czarującą dziedziczkę wielkiego majątku Wielowieyskiego, ze względu właśnie na ów majątek.

I rzeczywiście — posypały się oświadczyny, ale Nusia była nieugięta. Żaden z salonowych pygmaljonów w świetnie ustrojonych frakach nie zdołał obudzić w niej »iskry bożej«.

— Zostanę starą panną — odpowiadała wujowi i kuzynce ambasadorowej, która groźnie potrząsała fałszywie złoconą koafjurą i olbrzymiemi brylantami w uróżowionych uszach.

I wreszcie kuzynka ambasadorowa zaprosiła do siebie Niusię na długą, w cztery oczy konferencję. Na owej konferencji dowiedziała się, jakiemi oczami świat, złożony z hien i szakali, patrzy na jej, pod dachem wuja, pobyt. Cios był gwałtowny i Nusia przeżyła dwa tygodnie w silnej gorączce, z rozpaczy bezsennych nocy, w atakach bezsilnego buntu i strasznej do życia i „świata“ nienawiści.

(Dok. nast.).

obecna sytuacja polityczna wymaga bezwarunkowo dalszego istnienia tego ministerstwa. — Wskazują oni przytem na to, że na wypadek ustąpienia Wirtha zniknęłoby w jednej chwili korzystne wrażenie, wywarte układem wiesbadeńskim.

NIEMCY CZUWAJĄ.

Genewa, 10 października (PAT). Od specjalnego korespondenta. — Niemcy chcąc w ostatniej chwili wpłynąć na decyzję Rady Ligi, **rozwinęli w ostatnich dniach żywą działalność.** Oprócz delegatów niemieckich z Górnego Śląska przybył do Genewy szereg osób z Niemiec, między innymi przewodniczący związku właścicieli hut i kopalń Willer, sekretarz tego związku Thomolla. Ogółem przybyło **15 Niemców**, w tem trzech posłów do Reichstagu.

Berlin, 11 października (PAT). Wied. Biuro kor. Jak się dowiaduje »Berliner Tageblatt«, wczoraj odjechała do Londynu **delegacja niemieckich robotników. Odjazd pozostaje w związku z wieściami o niekorzystnem dla Niemiec rozwiązaniu sprawy górnośląskiej.**

RADA LIGI OCZEKUJE NA ODPOWIEDŹ Z LONDYNU.

Wiedeń, 10 października (PAT). »N. Wiener Tagblatt« donosi z Genewy pod datą 10 bm.:

Dziś odbyło się posiedzenie **Rady Ligi po raz czwarty dla sprawy Górnego Śląska.** Faktem jest, że **kwestja nie dojrzała jeszcze do rozstrzygnięcia. Rada Ligi oczekuje na odpowiedź z Londynu** na swe specjalne zapytanie. Niebezpieczeństwo podziału Górnego Śląska — powiada dziennik — **nie zostało zażegnane.** Kiedy odbędzie się posiedzenie Rady Ligi dla sprawy górnośląskiej, nie wiadomo jeszcze, w każdym razie niebawem, gdyż delegaci Rady **Ligi przygotowują się do odjazdu.**

Genewa, 11 października (PAT). Od specjalnego korespondenta. — Wczoraj zebrała się Rada Ligi in corpore po raz pierwszy na posiedzenie w sprawie górnośląskiej. Obrady były poufne. Jak się dowiaduję z pewnego źródła, Rada zdecydowała się na **podział zagłębia przemysłowego.** Wysuwany jest projekt powołania komisji specjalnej, któraby objęła **administrację ekonomiczną i techniczną** obu części zagłębia przemysłowego, przyznanych Polsce i Niemcom. Powołanie takiej komisji **nie wpłynie na polityczny podział Górnego Śląska.** Obszary przyznane Polsce i Niemcom będą zaraz oddane pod władzę tych państw. Rada Ligi wysuwając powołanie komisji tymczasowej na pewien przeciąg lat, jest zdania, że nie przekracza powierzonej sobie kompetencji oraz postanowień traktatu wersalskiego. Narazie **trudno przewidzieć, kiedy nastąpi ogłoszenie decyzji Rady Ligi.**

ZAPEWNIENIE RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Wiedeń, 11 października (PAT). »Wiener Allg. Ztg.« donosi z Paryża, że wedle genewskich depesz **rząd angielski dał zapewnienie, iż uzna wyrok rozjemczy w sprawie górnośląskiej bez względu na to, jak on wypadnie.**

POLSKA GADATLIWOŚĆ.

Paryż, 11 października (EE). Jeden z polskich delegatów w Lidze Narodów miał poufnie dać do zrozumienia sprawozdawcy genewskiemu »Petit Parisien«, że **Polacy są zadowoleni z rozstrzygnięcia Rady Ligi Narodów**(!?!).

Doniesienia prasy francuskiej o decyzji górnośląskiej.

Paryż, 11 października (PAT). Ag. Havasa donosi: Sprawa śląska, której rozwiązanie ma nastąpić lada chwila, zajmuje wiele miejsca na łamach dzienników. Korespondent genewski »Petit Journal« dowiaduje się, że linja graniczna, jaką ma wyznaczyć Rada, będzie przechodziła **na wschód od Bytomia i Królewskiej Huty.** Jedna osobistość, zapytana przez tegoż korespondenta, oświadczyła, że może powiedzieć jedynie tylko tyle, że interesy **polskie będą uwzględnione.** Liga Narodów wykreśliła granicę **w myśl sprawiedliwości.** Askenazy oświadczył temu samemu korespondentowi co następuje:

Oczekujemy z zaufaniem wyroku Ligi Narodów. Jestem przekonany, że Rada, w której zasiadają takie osobistości, jak Bourgeois i Balfour, **może wydać tylko wyrok sprawiedliwy.**

Korespondent twierdzi, że bez względu na ostateczne rozwiązanie okaże się, że Liga Narodów przyjmie w sprawie uregulowania sporu taki sposób postępowania, który zdaniem rzeczoznawców **będzie rewelacją dla świata dyplomatycznego.**

Wobec tego, że w kilku dziennikach pojawiły się echa pogłosek z Berlina, jakoby lord d'Abernon sprzeciwiał się rozwiązaniu »**polskiemu« sprawy Górnego Śląska** i jakoby miał zawiadomić Balfoura o tym punkcie widzenia, »Petit Parisien« oświadcza, że należy pogłoski te traktować **z jak największą rezerwą i zauważa, że ani w Genewie, ani w Paryżu nie zostały one potwierdzone.** Zdaniem »Petit Parisien« opozycja angielska byłaby tem mniej dopuszczalna, że właśnie **rząd angielski podniósł myśl przekazania sprawy Górnego Śląska do zbadania** Lidze Narodów. Rząd ten wywierając jakiekolwiek presje na Radę Ligi, **zaprzeczałby sam sobie.**

Umowa o Wiesbadenie.

Pp. Loucheur i Rathenau doszli w Wiesbadenie do ostatecznego porozumienia, które może obu państwom zapewnić korzyści, jeżeli umowa będzie lojalnie dotrzymana. Chodzi tu głównie o odbudowę zniszczonego przez wojnę terytorjum francuskiego. Niemcy mają mianowicie dostarczyć materjału, który wyłącznie na tę odbudowę będzie użyty. Wartość tego materjału nie przekroczy 7 miljardów marek w złocie za czas począwszy od 1 października 1921 do 1 maja 1926.

»Temps« w artykule wstępnym z dnia 7 bm. pisze, że umowa była podyktowana koniecznością odbudowy północno-wschodnich okręgów Francji. Francja nie mogła dźwignąć całego ciężaru odbudowy na swoich barkach, co musiałoby nastąpić nieuchronnie, gdyby wypłata zobowiązań niemieckich była rozłożona na zbyt długą liczbę lat. Umowa Loucheura i Rathenaua dozwala Niemcom na świadczenia w naturze. Sposób ten wydawał się w pierwszej chwili niebezpieczny dla Francji. Można się było lękać, że przemysł francuski poniesie szkodę przez dostarczenie tak wielkiej ilości materjału przez Niemców, że rękodzieło francuskie nie wytrzyma współzawodnictwa niemieckiego i że odbudowa zniszczonych okolic francuskich stanie się monopolem przemysłu niemieckiego. Nadto nie bez słuszności mówiono o »czasowej kolonizacji niemieckiej« na terytorjach francuskich, które armja niemiecka niedawno tak bardzo spustoszyła.

Umowa podpisana w Wiesbadenie, usuwa te niebezpieczeństwa. Teraz niema bowiem mowy o użyciu rękodzielników niemieckich, odbudowa będzie prowadzona przez rękodzielników francuskich. Natomiast rękodzieło niemieckie będzie miało tę korzyść, że materjał będzie obrobiony w Niemczech. Również przemysł francuski nie poniesie straty, ponieważ dostarczenie niektórych materjałów zostało wyłącznie dla niego zastrzeżone, a co do innych materjałów ułożono odpowiednią taryfę celną.

Umowa wiesbadeńska — pisze »Temps« — wywołała za granicą, zwłaszcza w Anglji, poważne zastrzeżenia i zarzuty, które posuwają się tak daleko, iż mówi się o niesolidarności Francji w stosunku do aljantów. »Temps« polemizuje z tym poglądem, wywodzącą, że niema tu mowy o jakichś specjalnych korzyściach francuskich, których inni aljanci będą pozbawieni, gdyby przyszło do niewypłacalności niemieckiej. Anglja żąda, ażeby w danym razie Francja zobowiązała się zwrócić na rzecz koaljantów odpowiednią część korzyści, jakąby narazie sama dla siebie zatrzymała. »Temps« powiada, że nawet niewypłacalność niemiecka nie przeszkodziłaby aljantom w poszukiwaniu wierzytelności na tych dobrach niemieckich, które będą mieli prawo kontrolować, że zatem żądanie Anglji nie jest uzasadnione. Przy tej sposobności »Temps« przypomina ofiary Francji w czasie wojny poniesione nietylko dla własnej sprawy, ale i dla całego świata cywilizowanego. Dopuszczenie, ażeby Francja mogła zagoić swoje rany, a taką raną jest spustoszony obszar kraju, jest więc chyba zupełnie usprawiedliwione.

O poprawę bytu urzędników państwowych.

Z Warszawy donoszą: Dnia 5 b. m. zgłosiła się do prezydenta ministrów, w sprawie bytu funkcjonarjuszy państwowych, delegacja, złożona z 12 osób, reprezentujących Związki: urzędników państwowych, nauczycieli, kolejarzy i t.p. Po przedstawieniu prezydentowi min. położenia pracowników państwowych, delegacja oświadczyła, że zrzeszone związki gotowe są do największych wysiłków celem wyjścia z obecnego stanu, uzdrowienie bowiem stosunków ogólnych w państwie, wiąże się ze sprawą położenia w nim pracowników publicznych. Delegacja zapowiedziała wystąpienie do Rady ministrów o przeprowadzenie zasadniczej zmiany w sytemie wynagradzania pracowników państwowych. Wynagrodzenie to musi się zwiększać automatycznie i proporcjonalnie do wzrostu drożyzny. Do komisji, opracowujących projekty poprawy bytu pracowników państwowych, powoływani być muszą przedstawiciele zawodowych organizacyj pracowniczych. Celem udzielenia natychmiastowej pomocy pracownikom wobec nadchodzącej zimy, delegacja zażądała wypłaty jednorazowych zasiłków i podwyższenia mnożnika od 1 października do 2500 punktów.

Prezydent ministrów oświadczył, że chciałby zawsze popierać postulaty sfery pracującej, ciężko dotkniętych obecną sytuacją i że przedłoży złożony memorjał Radzie ministrów.

KRONIKA.

Kraków, 12 października.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 905-tą Nauczyciele i uczenice państwowej szkoły handlowej żeńskiej w Łodzi, 906-tą Leon i Jadwiga Nowakowie, Buffalo N. Y. i 907-mą Rajmund i Leon Nowakowie Buffalo N. Y. — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

ROZPRAWY BUDŻETOWE w krak. Radzie miejskiej odbędą się, jak już donieśliśmy, we czwartek, piątek i sobotę (13, 14 i 15 bm.). Początek posiedzeń o godz. 6 po poł.

NOWE CENY SOLI. Wobec znacznego podwyższenia przez ministerstwo skarbu cen soli w kopalniach, z dniem 1 października br. magistrat ustala następujące ceny soli: I. warzonki: a) w sprzedaży hurtownej 58 mk. za 1 kg., b) w sprzedaży detajlicznej 66 mk. za 1 kg.; II. wielickiej II sorty: a) w sprzedaży hurtownej 31 mk. za kg., b) w sprzedaży detajlicznej 36 mk., za 1 kg.; III. bocheńskiej mielonej: a) w sprzedaży hurtownej 35 mk., b) w sprzedaży detajlicznej 41 mk. za 1 kg.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Dnia 10 bm. odbyło się posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego, na którem prof. Sierpiński przedstawił pracę p. E. Żylińskiego z zakresu matematyki.

BUDOWA DOMU AKADEMICKIEGO DLA MEDYKÓW W KRAKOWIE. Sprawa budowy domu akademickiego dla medyków ugrzęzła w martwym punkcie. Społeczeństwo polskie, które zwykło z entuzjazmem witać każdą zdrową i pożyteczną ideę i tym razem zainteresowało się w pierwszej chwili budową domu dla medyków, ale zapał wkrotce przeminął. Uniwersytet Jagielloński ofiarował plac pod budowę gmachu, oraz dał na ten cel 500.000 mk. w gotówce. A publiczność dała niestety zaledwie... 200.000 mk. W obecnych stosunkach kwota ofiarowana przez społeczeństwo jest znikomą. Towarzystwo Biblioteki Bratniej Pomocy Medyków Uniw. Jagiell. chwyciło się wobec tego tak pomysłowego środka, jakim jest fundowanie cegiełek pamiątkowych, lecz i ten sposób zawiodł. Ufundowano bowiem dotychczas około 60 cegiełek, w tej liczbie 50 zakupionych... przez samo wspomniane Towarzystwo.

Społeczeństwo nie powinno pozwolić, by biedna ucząca się młodzież pozostawioną była sama sobie w tak ciężkich warunkach. Przyczynia się wprawdzie niemało do poparcia tej sprawy Y. M. C. A. w Krakowie, dzięki gorliwej życzliwości, przyjaciela młodzieży, popularnego dzisiaj u nas Amerykanina p. dr Ros'a, lecz nie możemy zawsze oglądać się na pomoc ze strony obcych. Społeczeństwo musi przejrzeć i zrozumieć swój własny interes, musi zająć się losem młodzieży, w imię dobra swego i przyszłych pokoleń.

SYMPATYCZNY GOŚĆ Z FRANCJI. Pani Róża Bailly, założycielka i jeneralna sekretarka francuskiego »Towarzystwa przyjaciół Polski« przybyła wczoraj do Krakowa. Od pięciu lat, od roku 1915 p. Bailly rozwija niestrudzoną i pełną zapału działalność na rzecz Polski. Powołane przez nią do życia Towarzystwo, liczące dziś między swoich członków wybitne jednostki ze świata literatury, nauki i polityki, upominało się energicznie o prawa Polski podczas wojny światowej, od czasu zaś powstania państwa polskiego pracuje usilnie nad budzeniem sympatji dla nas we Francji i nad dziełem duchownego zbliżenia obu narodów. Propaganda ta sięga od szkół aż do parlamentu; ostatnią jej potężną manifestacją była miljonowa petycja w sprawie śląskiej. Tysiące książek francuskich wysyła p. Bailly bezpłatnie do Polski; biuro prasowe Towarzystwa i specjalny jego organ roznosi na całą Francję wiadomości o Polsce.

We czwartek 13 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się w Czytelni kobiet polskich przy **ul.** Szczepańskiej 5, zebranie ku uczczeniu p. Bailly.

STRAJK PIEKARZY. Wczoraj o godz. 7 wieczór ulice Dunajewskiego i Basztowa były widownią manifestacji strajkujących czeladników piekarskich. Manifestanci ruszyli z głośnym protestem przed redakcje »Gońca« oraz »Il. Kurjera Codziennego« z powodu umieszczonych w tych dziennikach informacyj o strajku.

Strajk piekarski, który się rozpoczął w niektórych piekarniach w sobotę b. m., nie przedstawia się — jak już wczoraj zaznaczyliśmy — tak groźnie: nie objął bowiem wszystkich piekarń krakowskich. Na wczorajszem posiedzeniu, które się odbyło w lokalu Związku pracowników piekarskich przy ul. Dunajewskiego, właściciele niektórych piekarń przyjęli postulaty swych czeladników, z którymi doszli do porozumienia. Nie strajkują zatem piekarnie: »Kolejowa«, Pollak, Bartosz i Sp., »Ludowa«, Spingarna, Huttmanna i fabryka »Ziarno« w Podgórzu, a w mieście »Związkowa«, Grossa i »Miejska«. Prócz tych funkcjonują również piekarnie na Kaźmierzu i Grzegórzkach. Właściciele wymienionych piekarń przyjęli bez oporu żądania 50-cio a nie 100 procentowej, jak mylnie podały niektóre pisma — podwyżki oraz inne warunki, jak np. kupno fartuchów i ręczników. Dlatego też praca w tych piekarniach nie doznała przerwy. Chleb sprzedaje się w nich po 160 mk. za kilo, przy 75% żytniej mąki nawet po 120 mk. za 1 kg. Właściciele innych piekarń godzą się na 50% podwyżkę, jednak pod warunkiem, że wolno im będzie sprzedawać chleb po 200—300 mk. za kilogram. Strajk więc trwa tam w dalszym ciągu i powoduje brak i drożyznę pieczywa.

W SPRAWIE RZEKOMEJ MALWERSACJI w wojskowym urzędzie gospodarczym w Podgórzu, przesyła nam D. O. G. Kraków następujące wyjaśnienie:

»Garnizonowy Urząd Gospodarczy w Podgórzu-Zabłociu, w którym służbę pełnił urzędnik wojsk. VIII rangi Agenor Drozd, obecnie zdemobilizowany profesor Akademji handlowej, był samoistnym urzędem, nie mającym nic wspólnego z Wojsk. Okr. Urzędem Gosp. Agenor Drozd nie popełnił żadnej malwersacji, gdyż za udzielane mu zaliczki w roku 1920 na łączną sumę 21,620.000 mk. przez Garnizonowy Urząd Gospodarczy w Podgórzu, zakupił towary i dostarczył temuż Urzędowi. Pokwitowania wyrachowania się z sumy 21,620.000 mk., znajdują się w tut. Dow. Okr. Gen.«.

Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Za lichwę masłem ukarano Annę Capek dwutygodniowym aresztem; za lichwę mięsem skazano Karolinę Argutowicz, właścicielkę jatki przy placu Dominikańskim, na grzywnę 15.000 marek; za lichwę ziemniakami Macieja Krasonia na 5000 mk. grzywny, 7 dni aresztu i konfiskatę 6 metrów ziemniaków; za podbijanie cen piwa została ukarana Sara Kluger, właścicielka restauracji przy ul. Starowiślnej, trzydniowym aresztem, oraz grzywną 10.000 mk.

Podać należy przy sposobności, że kary, na jakie okręg. Urząd walki z lichwą skazuje naszych niepoprawnych paskarzy, nie wydają się tym ostatnim tak dotkliwie, jakby można przypuszczać, skoro mimo wysokiej grzywny, aresztu i konfiskaty — nie zrażają się w uprawianiu swego procederu.

WYŁUDZENIE. Na inspekcję policji przybył Markus Halpern, student z Łodzi, donosząc, że niejaki Jankiel Zielonka, lat 29, wyłudził od Abrahama Halperna, zamieszkałego w Łodzi, w sposób podstępny większą ilość towarów wełnianych wartości miljona marek i uciekł do Krakowa. Tutaj usiłował Zielonka wyłudzony towar spieniężyć, skoro jednak zauważył policję — porzucił towar na dworcu kolejowym, a sam zbiegł.

OBŁAWA POLICYJNA. Onegdaj przedsięwzięły organa policyjne wielką obławę na podejrzanych osobników. Podczas obławy aresztowano 11 osób, które odprowadzono pod »telegraf« celem stwierdzenia identyczności.

ARESZTOWANO Julję Baczyńską, lat 22, z Czapel za kradzież rzeczy wojskowych wartości 30.000 mk.

Z kraju i ze świata.

PRZECIW PRZEKLEŃSTWOM KARCZEMNYM W WOJSKU. Tel. nam z Warszawy: Władze wojskowe poleciły dowództwom wszystkich stopni, by bezwzględnie ścigały tych, którzy, używając przekleństw karczemnych, znieważają honor i mundur żołnierza polskiego.

HOJNY DAR AMERYKI. Z Warszawy donoszą: Polska przystąpiła w roku bieżącym do konwencji brukselskiej z roku 1886, dotyczącej międzynarodowej wymiany druków urzędowych. Akces nasz już zaczął przynosić wydatne korzyści. Od »Smithsonian Institution« z Waszyngtonu otrzymało ministerstwo spraw zagranicznych pierwszy transport: 18 skrzyń druków, ogólnej wagi około 2.000 kilogramów, drugi zaś transport, złożony z trzynastu skrzyń, wagi 1.380 kilogramów, znajduje się w drodze do Warszawy. Pierwsza przesyłka zawierała około 2.000 tomów publikacyj urzędowych amerykańskich, odnoszących się do całokształtu życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego Stanów Zjednoczonych. Wartość materjalną tego pierwszego transportu ocenić można w przybliżeniu przynajmniej na 20 miljonów marek i o taką sumę, dzięki hojności rządu amerykańskiego, wzbogaciły się księgozbiory naszych bibljotek państwowych.

Największą stosunkowo ilość przesyłek otrzymały instytucje naukowe, a mianowicie: Akademja Umiejętności, Towarzystwo naukowe warszawskie, Uniwersytet Jagielloński, uniwersytet warszawski, uniwersytet lwowski, Kasa im. Mianowskiego, Muzeum im. hr. Dzieduszyckich we Lwowie, Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie, Instytut gospodarstwa wiejskiego w Puławach, Szkoła Główna gospodarstwa wiejskiego w Warszawie. Obserwatorjum astronomiczne w Warszawie i Krakowie, biura statystyczne w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Towarzystwo ogrodnicze, Towarzystwo imienia Kopernika we Lwowie i wiele innych.

Organizacje, chcące korzystać z otwierających się możliwości uczestniczenia w wymianie dorobku umysłowego współczesnego świata, winny wejść w porozumienie z biurem wymiany międzynarodowej, funkcjonującem przy bibljotece ministerstwa spraw zagranicznych (Warszawa, pałac Kronenberga).

O PRZYSPIESZENIE WYJAZDU DO AMERYKI. Wedle doniesień z Warszawy, władze amerykańskie zawiadomiły tutejsze instytucje emigracyjne, że emigranci z Polski, którzy już mają wizy, muszą niezwłocznie wyjechać. W przeciwnym razie będą wpuszczani do Ameryki dopiero po d. 1 lipca 1922, czyli za 9 miesięcy.

HONOROWE DOKTORATY na uroczystej inauguracji roku szkolnego w uniwersytecie warszawskim otrzymali z rąk dziekana medycyny dr Kazimierza Rzętkowskiego — dr Stankiewicz; z rąk dziekana filozofji prof. Sierpińskiego: profesorowie Wł. Smoleński, A. Kryński, S. Dickstein i Baudouin de Courtenay. Ponadto odczytano doktoraty wydziału teologicznego dla monsignora Rattiego, kardynała A. Kakowskiego i arcyb. Bilczewskiego.

DZIEŃ SZKOŁY POWSZECHNEJ odbył się w niedzielę w Warszawie. Wśród publiczności, która w liczbie kilku tysięcy zajęła plac Teatralny, przeważały organizacje robotnicze ze sztandarami, mówcy zaś także byli przeważnie z P. P. S. Główny referat wygłosił p. Rudnicki, profesor gimnazjalny i sekretarz jeneralny związku zawodowego nauczycieli polskich szkół średnich. Z innej trybuny przemawiał poseł Woźnicki. Następnie zaś przemawiali: poseł Niedziałkowski, radny m. Jaworowski i wiceprezydent Kasy Chorych p. Hartleb — wszyscy podnosząc hasła wolnej szkoły. Na zakończenie uchwalono szereg rezolucyj, domagających się: 1) bezpłatnej, obowiązkowej szkoły powszechnej; 2) kursu 7-mioletniego z tem, żeby 4 niższe klasy szkół średnich zamienione zostały na szkołę powszechną; 3) zakazu pracy zarobkowej dzieci w wieku szkolnym, 4) żywności, ubrania i książek szkolnych dla dzieci; 5) budowy szkół i mieszkań dla nauczycielstwa, 6) zwiększenia liczby nauczycieli; 7) powiększenia budżetów szkolnych. Po zamknięciu wiecu uformował się duży pochód ze sztandarami i orkiestrami na czele, udając się pod pałac Rzeczypospolitej, gdzie deputacja złożyła uchwały wiecu — poczem pochód ruszył pod Sejm.

Po południu odbyła się w sali Rady miejskiej akademja, na której przemawiał p. Kalinowski, prezes Związku nauczycielstwa szkół średnich, p. Nowicki, wiceprezes nauczycielstwa szkół powszechnych oraz p. Łypacewicz, członek rady szkolnej okręgowej.

RAUT U P. CURIE-SKŁODOWSKIEJ. Z Warszawy donoszą: W niedzielę w mieszkaniu p. Heleny Szalayowej, siostry p. Curie-Skłodowskiej, zebrało się grono osób ze świata naukowego w celu osobistego zetknięcia się z wielką uczoną polską i omówienia z nią możności zastosowania radjolecznictwa w Warszawie. Między innymi obecni byli: prezydent ministrów A. Ponikowski, rektor uniwersytetu Jan Mazurkiewicz, prorektor J. Kochanowski, prof. Kostanecki, prof. Lutosławski, prof. Handelsman, prof. dr Rzętkowski, prof. St. Thugutt, dr Dłuski, dr Skłodowski, Józef hr Potocki i inni. Pani Curie-Skłodowska opowiadała o okolicznościach wyjazdu swego do Ameryki i pobycie tam. Wyraziła ona życzenie, aby zaniechano wszelkich przyjęć i manifestacyj na jej cześć, gdyż stan zdrowia nie pozwala jej uczestniczyć. Przy towarzyskiej pogawędce spędzono kilka miłych godzin.

DEMOBILIZACJA OFICERÓW. W dziale urzędowym »Polski Zbrojnej« ogłoszono rozkaz min. spraw wojskowych o demobilizacji oficerów rezerwy. Rozkaz zawiera przepisy o demobilizacji oficerów rezerwy, objętych pierwszym spisem. Z chwilą wejścia w życie powyższego rozkazu zabrania się bezterminowego urlopowania oficerów. Ostateczna i zupełna lista starszeństwa oficerów rezerwowych zostanie wydaną po ogłoszeniu szematyzmu oficerów zawodowych i przeprowadzeniu dokładnej ewidencji wszystkich już poprzednio zdemobilizowanych oficerów rezerwowych, nie chcących służyć bezterminowo urlopowanych i długoterminowo bezpłatnie urlopowanych, pierwszym spisem nie objętych. Przeprowadzenie tej ewidencji zarządzono osobnym rozkazem.

KONKURS NA RYSUNEK HEŁMU SZTURMOWEGO W. P. Celem ustalenia wzoru hełmu szturmowego, jaki ma być zastosowany w naszej armji, departament III artylerji i uzbrojenia ogłasza konkurs na jego rysunek. Zainteresowane w wyrobie hełmu fabryki oraz artyści polscy, którzy zechcą dać wzór do całości ubioru żołnierza polskiego, po szczegóły zgłaszać się mogą do pałacu Mostowskich (Przejazd 15, departament III, pokój Nr 240, I-sze piętro na lewo). Prace w kopertach zalakowanych z napisem: »Praca konkursowa hełmu«, należy przysyłać pod powyższym adresem do dnia 15 listopada. Za najlepsze prace, przyjęte przez komisję wojskową, są wyznaczone dwie nagrody: 25.000 mk. nagroda I-a i 15.000 mk., nagroda II-a.

ZAMKNIĘCIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. Z Warszawy donoszą: W nocy z soboty na niedzielę władze bezpieczeństwa dokonały rewizji przy ulicy Chłodnej i zapieczętowały lokal Rady Związków zawodowych m. Warszawy i siedziby związków zawodowych oddziału warsz.: mącznego i szklarskiego na I piętrze oraz centrale związków cukierniczego i drzewnego na II piętrze.

NAGANA DLA INŻ. MALINOWSKIEGO. Tel. nam z Warszawy: W związku z nadużyciami w Urzędzie przywozu i wywozu, komisja dyscyplinarna, która przeprowadziła dochodzenie w tej sprawie, wydała orzeczenie, udzielające naganę prezesowi tegoż Urzędu, inżynierowi Malinowskiemu.

ZABICI PRZEZ POCIĄG KOLEJOWY. Z Warszawy donoszą: Na przejeździe kolejowym na szlaku Wołomin—Tłuszcz pociąg kurjerski Nr 702 najechał na furmankę, którą rozbił. Jadący tą furmanką Stanisław Dobczyński i syn jego Józef, mieszkańcy wsi Reszeryp, gm. Klębów, ponieśli śmierć na miejscu. Przejazd jest niestrzeżony, jedynie są napisy ostrzegawcze.

POŁĄCZENIE WYDAWNICTW. »Gazeta Gdańska« i »Dziennik Gdański« połączyć się mają w jedno wydawnictwo.

OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO NA UNIWERSYTECIE WILEŃSKIM. Dnia 11 bm. odbyło się w auli kolumnowej uniwersytetu wileńskiego uroczyste otwarcie roku uniwersyteckiego. W otwarciu wzięli udział między innymi jenerałowie Szeptycki i Konaszewski, biskup Bandurski, oraz delegat Rzeczypospolitej Tupalski. Ustępujący rektor Siedlecki skreślił historję rozwoju uczelni i wyraził hołd Naczelnikowi państwa i jenerałowi Żeligowskiemu, w uznaniu ich zasług, poczem złożył insygnia w ręce nowego rektora Staniewicza. Nowy rektor podziękował ustępującemu rektorowi za zasługi na polu działalności naukowej i zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Naczelnika państwa i jen. Żeligowskiego, gorąco powtórzonem przez publiczność.

NOWY KOMENDANT MIASTA WE LWOWIE. (E. E.). Komendę miasta Lwowa objął na mocy nowej organizacji pułkownik sztabu jeneralnego, Juljan Thullie, dowódca 5 dywizji piechoty.

ZE ZJAZDU APTEKARZY. Ze Lwowa donoszą: W sobotę wieczorem zakończyły się trzydniowe obrady Zjazdu. Po referacie p. Macury w sprawie organizacji aptekarzy wobec podziału administracyjnego Rzeczypospolitej na województwa, uchwalono zaapelować do wszystkich członków zawodu aptekarskiego, by zorganizowali się w okręgowe zrzeszenia. Polecono zarazem polskiemu powszechnemu Tow. farmaceutów, by założenie takich zrzeszeń ułatwiło. Prof. Koskowski z Warszawy omawiał sprawę udziału sił zawodowych w ciałach ustawodawczych. Zjazd wyraził życzenie, aby przy najbliższych wyborach do Sejmu weszli też reprezentanci zawodu aptekarskiego. Po przemówieniu kilku mówców, którzy złożyli hołd dla bohaterskiego m. Lwowa, na wniosek p. Włodzimirskiego uchwalono przeznaczyć pokaźną kwotę, zebraną przez uczestników Zjazdu, na budowę kaplicy »Orląt« i kaplicy na cmentarzu obrońców Lwowa.

PODWYŻKA CEN TRAMWAJOWYCH WE LWOWIE. Tel. nam ze Lwowa: Nastąpiła tu nowa podwyżka cen tramwajowych. Bilet zwykły kosztuje 25 mk., z przesiadaniem 30 mk., z dworca kolejowego 50 mk., karty miesięczne z jazdą nieograniczoną 2 tys. mk., z dwurazową jazdą dzienną 1 tys. mk., karty szkolne bez przesiadki 200 mk., z przesiadką 250 mk.

WALKA Z LICHWĄ ZDROJOWISKOWĄ. Ze Lwowa donoszą: Konferencja w sprawie lichwy zdrojowiskowej, odbyta w wojewódzkim urzędzie zdrowia, ustaliła następujące fakty i wskazania: 1) Przy zwalczaniu lichwy zdrojowiskowej można się do pewnego stopnia oprzeć na ustawie o ochronie lokatorów i na ustawie lichwy wojennej. 2) Przeciwdziałanie lichwy zdrojowiskowej powinno być zadaniem zarządów zdrojowych. 3) Przed sezonem ma komisja sanitarna ze starostwa zbadać wszystkie mieszkania prywatne i wyznaczyć maksymalną ilość osób, które w poszczególnych ubikacjach pomieszczone być mogą. 4) Akcję w sprawie udostępnienia zdrojowisk i uzdrowisk dla niezamożnej inteligencji powinny wcześnie rozpocząć i zorganizować zrzeszenia zawodowe i gospodarcze urzędników przy poparciu rządu. 5) Nad walką z lichwą zdrojowiskową powinni czuwać komisarze zdrojowi i komisje zdrojowe. (Jeżeli są. Przyp. red.). 6) Należy odnieść się do ministerstwa robót publicznych, aby normowało ceny mieszkań. 7) Należy odnieść się do sądów, aby przy rozpatrywaniu spraw karnych o lichwę mieszkaniową w zdrojowiskach brały ceny, ustanowione przez właścicieli zdrojowisk dla mieszkań zakładowych jako normę czynszu godziwego. 8) Naglącą konieczną jest ustawa zdrojowa. 9) Pożądanem jest zorganizowanie Towarzystwa dla funkcjonarjuszów państwowych, potrzebujących leczenia w zdrojowiskach i uzdrowiskach.

STAN OBLĘŻENIA W SAMBORSKIEM. Ukraiński »Hołos«, wychodzący w Przemyślu, donosi, że w południowej części powiatu samborskiego ogłoszono stan oblężenia z powodu pojawienia się licznych band opryszków, uzbrojonych w karabiny i granaty ręczne. Jak zaznacza ogłoszenie, dotyczące stanu oblężenia, ludność miejscowa opryszków tych ukrywa i przychodzi im z pomocą.

POLSKI CIESZYN. »Dziennik Cieszyński«, który z powodu strajku drukarskiego po trzytygodniowej przymusowej przerwie znowu zaczął wychodzić, donosi, że spis ludności, wedle tymczasowych obliczeń, wykazał ponad 60 procent ludności polskiej, pomimo, że spis odbył się bez większych przygotowań i że z polskiej strony żadnej nie wywierano presji.

PRZYDZIELENIE ŚLĄSKA DO DIECEZJI OŁOMUNIECKIEJ. Pisma czeskie donoszą, że z okazji pobytu arcybiskupa ołomunieckiego dra Stojana w Ostrawie, omawiano sprawę przydzielenia czesko-słowackiej części diecezji wrocławskiej Śląska Cieszyńskiego do diecezji ołomunieckiej. Przydzielenie to ma nastąpić w najbliższych miesiącach. Kardynał wrocławski nie jest przeciwny włączeniu Cieszyńskiego do diecezji wrocławskiej, lecz występuje tylko przeciw odrywaniu powiatu frywałdzkiego od siedziby biskupiej w Nissie, do której zdawna należy.

CZESKA SZKOŁA PRZEMYSŁOWA W OPAWIE. Na dowód, jak szybko Czesi zamierzają zasymilować narodowo zajęte tereny śląskie, posłużyć może fakt, że jeszcze w tym roku przystępuje do założenia czeskiej szkoły przemysłowej w Opawie.

STYL KONSULATU W KRÓLEWCU. Tel. nam z Warszawy: Jak wiadomo, w Królewcu z powodu aresztowania polskiego kurjera dyplomatycznego konsulat polski postanowił zawiesić czynności. Chcąc jednak dać obywatelom polskim możność załatwiania spraw ważnych, konsulat zamieścił następujące ogłoszenie: »Tu mogą załatwiać się tylko w razie potrzeby obywatele polscy i mieszkańcy gdańscy«.

ZWROT CUKROWNI NA UKRAINIE. »Izwiestja« charkowskie donoszą, że rząd Ukrainy sowieckiej postanowił zwrócić dawnym właścicielom wielkie cukrownie ukraińskie, należące bądź do firm anonimowych, bądź do spółek. Zwrot ten dokonany będzie pod formą wynajmu, przyczem dawni właściciele muszą się zobowiązać do oddania na rzecz państwa 10 do 15 proc. produkcji.

POŻAR W PETERSBURGU. Dnia 10 bm. wybuchł w Petersburgu pożar, który zniszczył centrale telefoniczne. Przedsięwzięto środki celem zapewnienia połączeń.

WYLEW NEWY. Z Petersburga donoszą, że Newa podniosła się do wysokości o 9 stóp powyżej normalnego poziomu. Domy na wybrzeżu zostały zalane.

WALKA Z BANDYTYZMEM W ROSJI. W całej gubernji kostromskiej szerzy się bandytyzm. Dla tępienia bandytów włościanie zorganizowali specjalne oddziały. Jeden z bandytów podobno został spalony na stosie. Ze wszystkich powiatów gubernji tambowskiej donoszą o napadach bandyckich. Rabunki i zabójstwa są obecnie na porządku dziennym. Wszystkie stosowane dotychczas środki zwalczania bandytyzmu okazały się bezskuteczne. W gubernji mińskiej bandytyzm szerzy się. Złapanych bandytów rozstrzeliwują bez sądu.

SYTUACJA NA URALU jest katastrofalna, niema ani kawałka chleba. Mieszkańcy wszystkich wsi emigrują na Ukrainę. Z powodu głodu zmarło wiele osób. W republice kirgizkiej uległo zniszczeniu 90 procent zbiorów. Połowa ludności cierpi głód. Większość bydła domowego zginęła z powodu braku paszy.

ROZMOWY TELEFONICZNE NA ODLEGŁOŚĆ 4.000 KLM. Donoszą z Rzymu, że Marconiemu udało się obmyślić urządzenie telefonu, którym będzie można rozmawiać na odległość 4000 klm. Pomysł stanie się rzeczywistością, jeśli znajdą się pieniądze, potrzebne na urządzenie odpowiednio wielkich stacyj odbiorczych.

TEATRY KRAKOWSKIE.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. Dziś 12 bm. »Faust« w następującej obsadzie: Faust — Cortilli, Małgorzata — Mechówna, Marta — Bodnicka, Mefisto — Mazanek, Walenty — Kniaginin, Siebel — Jastrzębska, Wagner — Isakowicz. Operą dyrygują kapel. Walewski. Reżyseruje p. Krugłowski. Chóry wzmocnione. »Faust« będzie powtórzony we czwartek 13 b. m.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Jutro we czwartek wznowienie ulubionej operetki **»Manewry jesienne«.** W przedstawieniu biorą udział wszyscy artyści, **cały** zespół i balet teatru.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Środa, 12 bm.: »Orlątko«.
Czwartek, 13 bm.: »Promienie FF«.
Piątek, 14 bm.: »Orlątko«.

REPERTUAR
MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:
Środa, 12 bm.: »Faust«.
Czwartek, 13 bm.: »Faust«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:
Środa, 12 bm.: »Kobieta, która zabiła«.
Czwartek, 13 bm.: »Kobieta, która zabiła«.
Piątek, 14 bm.: »Kobieta, która zabiła«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:
Środa, 12 bm.: »Kapłanka ognia«.
Czwartek, 13 bm.: »Manewry jesienne«.
Piątek, 14 bm.: »Manewry jesienne«.
Sobota, 15 bm.: »Manewry jesienne«.

Ze sportu.

15-LETNI JUBILEUSZ ISTNIENIA „WISŁY". W dniach 8 i 9 października obchodziło krakowskie Tow. Sportowe „Wisła" 15-letni jubileusz swego istnienia. Z okazji jubileuszu tego zaaranżowano szereg rozgrywek sportowych, jak zawody footballowe „Wisła" — „Czarni" (ze Lwowa), „Wisła" — „Cracovia", wyścigi kolarskie itd. W sobotę wieczór urządziła „Wisła" uroczysty Wieczór Jubileuszowy, na którym uczczono w serdeczny sposób trzech najstarszych czynnych członków swoich pp. Cepurskiego, Bujaka i Schuberta.

Przebieg rozgrywek „jubileuszowych" był następujący:

„Wisła" — „Czarni" 3:0 (3:0). Po ostatnich zawodach „Wisła" — „Czarni" we Lwowie w których „Wisła" została pokonaną, spodziewano się, iż match ten stanie się nadzwyczaj interesujący, a to ze względu, że Wisła będzie chciała narażoną swoją opinję zrehabilitować, a również że i „Czarni" swój wysoki poziom w stosunku do „Wisły" będą starali się utrzymać. I rzeczywiście zawody te zainteresowaniu temu najzupełniej odpowiedziały. U „Wisły" od czasu owej przegranej znać daleki postęp w grze. Drużyna dobrze zgrana. Napad przedstawia się dobrze. Szybkiemi atakami o ładnej kombinacji raz po razu sunął on ku bramce przeciwnika; zwłaszcza lewa strona jego grała ponad pochwałę. Ofiarnie pomagała mu pomoc, która gra bez zarzutu. Tyły „Wisły" są aż nazbyt znane ze swej przytomności i znakomitej gry. Jedynie prawy obrońca p. Kaczor był w sobotę w niedyspozycji. U „Czarnych" nie znać postępu w grze. Dokładali starań, by sprostać szybkiemu tempu „Wisły". Ulegli silniejszej drużynie.

„Wisła" — „Cracovia" 1:1 (1:0). Na zawody te, które stoczyła „Wisła" w niedzielę po południu, zgromadziły się tłumy publiczności. Wszyscy w podnieceniu omawiają ewentualny wynik, tembardziej, iż w pamięci wszystkich były wspaniałe sukcesy „Cracovii" w Budapeszcie, a „Wisły" we Lwowie, oraz sobotni wynik z „Czarnymi". Burzą oklasków powitano wchodzące na boisko drużyny. Rozlega się gwizdek i gra się zaczyna. Rozpoczyna „Wisła" i jedzie odrazu pod bramkę „Cracovii". Następują 2 cornery na korzyść „Wisły". Piłka dostaje się na środek boiska i toczy się ku bramce „Wisły". Po chwili leci znów na środek. Przez momentów kilka gra jest otwartą i znów jedzie pod bramkę „Wisły". Broni silnie choć nie zupełnie fair pomoc i obrona „Wisły", rzuty chwyta bramkarz. Wypady „Wisły" zaczynają być rzadsze. Uwidocznia się przewaga „Cracovii". Po 30 minucie strzela atak „Wisły" bramkę. Obrona i bramkarz „Cracovii", czekając na odgwizdanie widocznego of-seidu, którego sędzia nie dopatrzył, w momencie tym dalece nie bronili swej bramki. Próby napadu „Cracovii" odwzajemnienia się goalem, spełzły na... próbach. Po pauzie przewaga „Cracovii" zupełna. Ataki „Wisły" rzadkie, skupia się ona ku obronie bramki, na którą ataki „Cracovii" idą jeden po drugim, lecz tylko jeden z nich uwieńczony został rezultatem. Reszta celnych strzałów napadu wpada... na aut lub chwyta zręczny bramkarz. Zawody skończyły się wynikiem przyjacielskim — remisowo. „Wisła"

tyty i owca cała" — doleciało uszu piszącego te słowa.

Wyścigi kolarskie. W godzinach przedpołudniowych odbyły się na torze „Cracovi" wyścigi cyklistów i motorzystów. Ponieważ brali w nich udział sami członkowie K. K. C. M., z góry przewidzieć było można finish każdego biegu. Wyniki biegów są następujące:

Bieg jubileuszowy 2200 m.: 1) Höchsman w 3'13$^{3}/_{5}$ s., 2) Żmija 3'15 s., 3) Nieć 3'24 s.

Bieg amerykański 4400 m.: 1) Höchsman-Stapiński w 7'3? sek., 2) Mól-Hozar w 7'58 sek., 3) Żmija-Zajączkowski 8'01 sek.

Bieg za prowadzeniem motoru 8800 m.: 1) Höchsman (na motorze Stapiński) w 7'26$^{1}/_{5}$, 2) Żmija (na motorze Rudawski) w 7'30$^{2}/_{5}$.

„POLONIA" — „POGOŃ" W WARSZAWIE 1:0. Wynikiem tym zapewniła sobie „Polonia" drugie miejsce w mistrzostwie Polski, gdy tymczasem mistrz okręgu lwowskiego, chluba Lwowa, który zwycięsko wychodził w roku bieżącym ze spotkań z silniejszemi od „Polonii" drużynami, prawdopodobnie nie wyjedzie już z czwartego miejsca. Niech sobie małopolskie drużyny footballowe zapamiętają, iż lekko już nie można brać mistrza warszawskiego, i do zawodów z nim starannie trzeba się przygotować.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W WARSZAWIE. Na sobotę 15 i niedzielę 16 bm. warszawski okręgowy Związek lekkiej atletyki przygotowuje nielada sensację: wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w biegach, rzutach i skokach. Poza szeregiem gwiazd europejskiej sławy zgłosiło już swój współudział reprezentacyjny „Team" czechosłowacki, złożony z 20 najlepszych lekkoatletów, wybranych przez czeski związek lekkoatletyczny. Polskę będą reprezentować najlepsi polscy lekkoatleci, przeważnie nasi „olimpijczycy".

Wiadomości muzyczne.

KRONIKA MUZYCZNA. Z dumą czytamy coraz to częściej wiadomości o naszych artystach w prasie zagranicznej. I tak ostatnio rozpływa się prasa włoska w zachwytach nad śpiewem **Ady Sari-Szajerówny,** która występuje obecnie w Medjolanie i koloraturą budzi entuzjazm publiczności. — Z Włoch ma się udać artystka na występy do Ameryki.

Dzienniki berlińskie i wiedeńskie omawiają w słowach najwyższego uznania grę pianisty, **Mieczysława Münza z Krakowa.** Jego koncerty w Berlinie i Wiedniu odbyły się z niezwykłem powodzeniem. Wszyscy sprawozdawcy podnoszą same tylko zalety gry tego młodego pianisty, nie mogąc mu postawić żadnych zarzutów i wróżą mu najświetniejszą przyszłość, jako jednemu z najwybitniejszych pianistów współczesnej doby.

Dr Reissa „Historja muzyki", której pierwszy nakład rozchwytano w ciągu kilku miesięcy, ukaże się w najbliższych dniach na półkach księgarskich. Drukarnia Anczyca i Sp. skończyła obecnie jej druk; wydanie to będzie znacznie rozszerzone i opatrzone ilustracjami i przykładami muzycznemi.

Z Sejmu.

DYSKUSJA NAD EXPOSE MINISTRA MICHALSKIEGO.

Warszawa, 12 października (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do rozprawy nad trzema ustawami finansowemi i równocześnie nad expose ministra skarbu.

Poseł Osiecki złożył oświadczenie w imieniu stronnictwa P. S. L., że stronnictwo **będzie popierało dążenia rządu,** zmierzające do poprawienia skarbu, o ile opierać się będą na **racjonalnej i sprawiedliwej podstawie.** Po przedłożeniu konkretnych projektów rządowych stronnictwo zajmie odpowiednie stanowisko.

Poseł Głąbiński oświadczył, że Związek Ludowo-Narodowy **nie zamierza robić trudności ministrowi skarbu,** i będzie popierał jego usiłowania, zmierzające do istotnej sanacji finansów. Do programu ministra należy dodać to, że nie należy się ciągle oglądać na pomoc obcych, a jedyną podstawą dla nas powinna być **nasza własna gospodarka.**

Słusznie pan minister apeluje do współdziałania społeczeństwa, lecz trzeba dodać tę uwagę, **że powinno się także bronić społeczeństwa przed różnemi nadużyciami fiskalnemi.** Należy ułatwić płacenie podatków, między innemi użyć do tego Pocztowej Kasy Oszczędności. Niezmiernie ważnym jest **należyty aparat skarbowy.** U nas pod tym względem jest wiele do zrobienia. Gdyby ten aparat był odpowiedni, to już z dzisiejszych podatków powinno się mieć dochód tak znaczny, że powinien się przyczynić do usunięcia naszego niedoboru. Należy zwrócić uwagę na lasy, które przed wojną dawały znaczne dochody, a dzisiaj małe. Należy poddać rewizji i te instytucje, które zostały już zlikwidowane.

Przechodząc do szczegółów programu ministra, mowca podkreślił z **zadowoleniem, że cała komisja skarbowo-budżetowa zgodzi się na zapewnienie mu specjalnego stanowiska w Radzie ministrów.** Znacznie dalej idzie drugie żądanie ministra, aby i Sejm bez jego zgody nie mógł uchwalać wydatków. **Związek Ludowo-Narodowy, wziąwszy pod uwagę obecne anormalne warunki, i na to żądanie się zgodzi.** Minister żąda również pewnych ulg w ustawie o 8-godzinnym dniu pracy. Jestem zwolennikiem 8-godzinnego dnia pracy, przyjętego zresztą przez naszą konstytucję. Pewne jednak odchylenie w tej sprawie **mogłoby być wskazane.** Co się tyczy **jednorazowej daniny, godzimy się na nią,** ale powinna ona być użyta **nie na pokrycie deficytu, ale na ogólne uregulowanie stosunków.** Mimo pewne wątpliwości, **nie będziemy robić ministrowi trudności.** Hasło stabilizacji waluty rozlega się dzisiaj na całym świecie, jednak bez własnej ustalonej waluty, bez ustawy monetarnej, można walutę co najwyżej podnieść, ale nie stabilizować. Godzimy się ze zdaniem ministra, że Bank biletowy powinien być akcyjnym, gdyż taki cieszyłby się większem zaufaniem społeczeństwa od banku państwowego. Prosimy również pana ministra, aby zawczasu przedstawił Sejmowi budżety. Należy zwrócić uwagę na finanse samorządowe.

Na zakończenie mowca wzywa, aby **zapomnieć o przeciwieństwach partyjnych,** gdy chodzi o byt i przyszłość państwa i sądzi, że wszystkie stronnictwa dadzą ministrowi skarbu **możność działania w myśl jego programu,** a według pracy sądzić go będziemy.

Poseł ks. Adamski w imieniu centrum narodowego stwierdził z ubolewaniem, iż program ministra skarbu **zgadza się z postulatami klubu,** sformułowanemi z okazji przesilenia. Co do żądań ministra skarbu w sprawie **wyjątkowego stanowiska w Radzie ministrów, to są one usprawiedliwione i Klub mowcy będzie je popierał.** W sprawie oszczędności mowca zwraca uwagę, iż zapowiedziana redukcja urzędów **jest sympatyczną dla jego stronnictwa,** ale trudniejsza do przeprowadzenia, gdyż najsilniej trzymają się swojego stanowiska ludzie najmniej odpowiedni.

Dalej kwestją wielkiej wagi jest projekt przeprowadzenia reformy rolnej. Dziedziną, w której możnaby poczynić wielkie oszczędności, jest kolejnictwo, szczególnie sprawa bezpłatnych przejazdów, co należy ograniczyć do minimum. Zasługuje również na **poparcie** projekt ministra **wydzierżawienia osobom prywatnym dochodowych zakładów państwowych,** gdyż inicjatywa prywatna zarządziłaby sprawniejsze ich fungowanie, a więc **i zysk dla państwa.** Danina jednorazowa **jest sympatyczniejszą od pożyczki przymusowej,** która kompromituje państwa wobec zagranicy. Należy się jednak obawiać, że objęłaby ona ludzi uczciwych, a nie ludzi bez poczucia obywatelskich obowiązków.

W sprawie 8-godzinnego dnia pracy klub mowcy **nie może się zgodzić na propozycję ministra skarbu,** aczkolwiek **spotkałoby się to z sympatycznem przyjęciem zagranicy.** Poprawę ekonomicznej sytuacji kraju należy osiągnąć nie przez powiększenie liczby godzin pracy, lecz **przez jej wydajność.** W tym kierunku przedłożenie ministra skarbu spotyka się **z żywem poparciem stronnictwa.** Zwiększenie godzin pracy **wywołałoby strajki i dałoby pretekst dla agitacji niektórych stronnictw.**

Rzeczą podstawową **uzdrowienia finansów jest zagadnienie stabilizacji marki polskiej,** stworzenie relacji do złotego. Rząd ma możność otrzymania natychmiast **50 miljonów franków w złocie,** za eksploatację pod kierownictwem rządu, a więc nie rabunkową puszczy Białowieskiej. Zrezygnujmy obecnie ze znacznego podwyższenia marki polskiej, a dążmy tylko do jej **stabilizacji.**

W przyszłości państwo powinno się zająć losem emerytów i wdów, gdyż deprecjacja marki **doprowadziła ich do nędzy.** W sprawie nowej emisji banknotów mowca oświadcza, że ponieważ minister przedłożył pozytywny program sanacji, to trzeba mu dać do tego **środki.** Polska stoi finansowo dobrze. Zadanie nasze polega na odzyskaniu zaufania zagranicy. Mamy niezbite dowody, że w spadku marki polskiej odegrała poważną rolę **ręka niemieckiego sąsiada,** który w ten sposób chce doprowadzić **do nieprzyznania nam Górnego Śląska.**

Pos. Wojdaliński: Ogólny kierunek programu ministra skarbu **pokrywa się z polityką i programem naszego stronnictwa.** Witamy zapowiedź redukcji urzędów i skreśleń budżetowych, ale **nie trzeba krańcowości.** Nie mamy nic przeciwko jednorazowej daninie, nie chcemy tylko, zaniechanie pożyczki przymusowej było zrozumiane przez społeczeństwo, iż nie zawsze zarzuca się myśl pożyczki dobrowolnej wewnętrznej. Co się tyczy wzmożenia produkcji krajowej, to samo tylko zniesienie karalności pracy ponad 8 godzin, oraz właściwe przeprowadzenie reformy rolnej **nie wyczerpie jeszcze tego zagadnienia.** Kapitał zagraniczny też **nie przyjdzie do nas** jako powolny sługa. Trzeba zdobyć **zaufanie zagranicy** przez odpowiednią politykę wewnętrzną i zagraniczną, a niemniej także przez ścisłe **dotrzymanie dawniejszych zobowiązań.**

Co się tyczy naszej waluty, to winę ponoszą oprócz innych czynników także i rządy poprzednie przez to, że pozostawiały bez opieki markę naszą na rynkach zagranicznych. Minister powinien pozbyć się tego miecza Damoklesa, jakim są nagromadzone wielkie ilości marki naszej, a które wrogowie nasi mogą rzucić masowo na targi. Trzeba w jakiś sposób ściągnąć te marki z zagranicy. Jeszcze jeden środek zapobieżenia inflacji, a tem samem spadkowi waluty nie został wyzyskany przez nasz skarb, a mianowicie Pocztowa Kasa Oszczędności.

Wreszcie trzeba zwrócić uwagę na potrzebę **przeniesienia z Wiednia do Polski wszystkich centrali, przedewszystkiem centrali naftowej,** gdyż są one tym wielkim kurytarzem, przez który przelewa się marka polska az granicę. Jeżeli minister potrafi iść po nakreślonej przez siebie linji energicznie i konsekwentnie, to znajdzie w naszem stronnictwie **poparcie.**

Poseł Diamand: Państwo znajduje się w tak trudnem położeniu, że gdybym nie był **niepoprawnym optymistą, nazwałbym je tragicznem.** Minister skarbu przeciwstawia się Sejmowi. Skąd ta idjosynkrazja do Sejmu? Minister ulega **sugestji** narzuconej przez część społeczeństwa, bo wini Sejm za wszystko zło. **Całą winę za stan obecny ponoszą ławy rządowe,** to miejsce, na którem obecnie siedzi minister skarbu. Sejm nie odrzucił żadnego wniosku poprzedników ministra. Pozasejmowe wpływy były zawsze, **tego się obawiamy i teraz.**

Jaką drogę wzmożenia wytwórczości widzi minister? Już za niego **ceny wzrosły, mimo że jednocześnie podnosi się marka.** Minister skarbu oświadczył się za **swobodą handlu.** Wolny handel przed wprowadzeniem w życie miał wielu zwolenników, dziś rozumiemy, że jest on **przyczyną drożyzny.** (Sprzeciwy na prawicy i z ław ludowych). Dążyć do stabilizacji marki musimy stanąć **do walki z drożyzną.** Deklaracje o gotowości społeczeństwa do niesienia ofiar są nieprawdziwe. Żadnej skłonności do ofiarności niema. **Minister nie uratuje finansów przez samo wydalanie urzędników,** nie jest to zresztą rzeczą łatwą, czego dowodem koleje, gdzie jest nadmiar 20 proc. urzędników, których **nie można usunąć. Ze stabilizacją nie należy czekać do utworzenia banku biletowego,** gdyż stabilizacja oczywiście względna nastała nie z chwilą zaprzestania druku banknotów. — Zamiarem ministra jest stanąć na przeszkodzie drożyźnie, której nie wyrówna się przez podniesienie taryf, bo każde podwyższenie wywoła **nową falę drożyzny.**

Podstawą programu sanacji jest **ustawa o daninie.** Jest to ogromna ofiara, której się żąda od społeczeństwa. Mała danina jest pieniądzem wyrzuconym. Należy wywołać w społeczeństwie świadomość, iż ponosi ofiarę w swoim własnym interesie, oddając **chociażby 30 do 40 proc. majątku.** Dotychczas stosowane metody ściągania podatków **są niewłaściwe.**

Zachodzi **rażąca dysproporcja** między bezpośrednimi a pośrednimi podatkami, a te ostatnie **są zwaleniem ciężarów z pleców najsilniejszych;** należy obciążyć podatkami obywateli według grup zawodowych. Pan minister znosi monopol wódczany. Mojem zdaniem jest to marnowanie grosza publicznego. Pan minister zwija monopol państwowy, a za kurtyną stoi monopol prywatny. Ja jestem przeciwko zbyt wielkiemu obciążaniu spirytusu, ale wolę sto razy, żeby jeżeli wódka ma być tak droga, tę różnicę **wzięło państwo, a nie spekulant prywatny.** To samo odnosi się do **cukru i nafty.** Pan minister skarży się jednak, że przedsiębiorstwa państwowe są źle prowadzone.

Chcę jeszcze mówić o walucie. Nie mam wiary w to, że obywatele oddadzą złoto na rzecz skarbu. **Złoto i waluty obce należy wziąć.** Należy wydać ustawę, że **każdy obywatel musi złoto i obce walory oddać państwu.** Uważam, że należałoby **płacić odsetki obcemi walutami,** ale w markach według kursu w dniu płatności kuponów.

Omawiając kwestję 8-godzinnego dnia pracy, mowca oświadcza, że **ustawa o 8-godzinnym dniu pracy, to magna charte proletarjatu.** Na tej ustawie proletarjat **buduje swą przyszłość.** Pracodawcy nie mogą obecnie znaleźć pracy dla robotników w ciągu ośmiu godzin, a panowie **chcą ich uszczęśliwić wbrew ich woli.** Pan minister żąda od Sejmu władzy nieograniczonej, dyktatury, której **nie możemy dać człowiekowi, który nie miał sposobności pokazania się.**

Wobec tego, iż projekt sanacji finansów państwowych obejmuje zbyt wiele gałęzi życia państwowego, nie podobna odesłać go do jednej komisji. Proponuję więc odesłanie poszczególnych artykułów jego do kompetentnych komisyj.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie **we czwartek o godz. 4 popołudniu.**

Różne wiadomości polityczne.

NOWY WICEMINISTER. Tel. nam z Warszawy: Obowiązki wiceministra w ministerstwie przemysłu i handlu objął p. Stanisław Świętochowski, dyrektor departamentu hutniczego.

CZESKIE MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH dementuje doniesienie dzienników, jakoby podczas rokowań w Warszawie, dotyczących traktatu handlowego, poruszono także kwestję odstąpienia Jaworzyny Polsce.

WYROK NA POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH. (E. E.) Werdykt przysięgłych sądu gdańskiego uznał komunistycznych posłów do parlamentu gdańskiego za winnych przestępstwa paragrafu 105 niemieckiego kodeksu karnego. Prokuratorja wniosła o skazanie oskarżonych na dwa lata twierdzy, sąd jednak wydał wyrok, skazujący obu na 1 rok twierdzy, z zaliczeniem czasu, przebytego w areszcie śledczym. Rozkaz aresztowania został ze względu na nietykalność poselską unieważniony, a skazani odbędą karę według własnego uznania. Po wydaniu wyroku urządzili skazanym ich przyjaciele polityczni owację kwiatową.

SPRAWA WYSP ALANDZKICH. W Genewie otwarto konferencję w sprawie uregulowania kwestji wysp alandzkich. Polska jest również reprezentowaną na konferencji.

Dział ekonomiczny.

* **Z PAŃSTWOWEGO KOMITETU WĘGLOWEGO.** Miejsce likwidującego się Państwowego Urzędu węglowego, zajął Komitet węglowy, którego zadaniem będzie nadzór nad podziałem zamówionego węgla pomiędzy poszczególne kopalnie. Na pierwszem posiedzeniu Komitetu, na którem rozważano sprawę podziału węgla pomiędzy poszczególne kategorje odbiorców, utrzymano tę samą kolejność, jaka istniała przy Państwowym Urzędzie węglowym, skreślono niektóre zamówienia, inne zredukowano i osiągnięto w ten sposób remanent w wysokości 600 tysięcy tonn, którymi dysponować będzie prezes Komitetu. Do tego remanentu zgłosiła pretensję Wielkopolska, która dotychczas otrzymywała tylko drogi węgiel górnośląski, a pragnęłaby partycypować również w tanim krajowym.

* **KREDYT AMERYKAŃSKI DLA POLSKI.** Rząd Stanów Zjednoczonych zgodził się na udzielenie Polsce kredytu do wysokości 5,000.000 dolarów w materjałach, pochodzących z demobilizacji wojskowej. Między tymi materjałami znajdują się niektóre bardzo cenne i szczególnie potrzebne dla Polski, które może je nabyć na warunkach nader korzystnych i dogodnych. Delegatom rządu polskiego do spraw zakupu w Nowym Jorku, jest p. St. Kret, który przebywa w Ameryce i za którego pośrednictwem mogą być jedynie te zakupy uskutecznione.

* **UMOWA HANDLOWA POLSKI Z NORWEGJĄ.** Umowę handlową między Polską a Norwegją, zawartą na zasadzie największego uprzywilejowania, zatwierdził Komitet ekonomiczny ministrów. Jest to pierwszy traktat gospodarczy, zawarty między jednem z państw neutralnych w czasie wojny w Polsce. Do zawarcia umowy przyczynił się przedewszystkiem minister i poseł norweski w Warszawie, p. S. Eyde. Podług nowych przepisów, zastosowano ulgi celne do dnia 30 listopada b. r. do ekstraktów garbnikowych, papieru drukarskiego i zeszytowego, lepszego, papierów linjowanych i bibuł. Produkcja tych ostatnich jest wprawdzie dostatecznie u nas rozwinięta, ale istnieje obawa nadmiernego podrożenia ze względu na powszechny użytek w szkolnictwie. Do towarów, uważanych za surowce, zaliczono pod względem ulg celnych: sierść wielbłądzią, tytoń surowy, włosy ludzkie, gąbki, wosk, taśmy ze słomy, wióry i łodygi niefarbowane i niepliskowane, przędzę bawełnianą powyżej nr. 80, sieczkę szklaną, paciorki oraz imitacje korali.

* **BILANS TARGÓW WSCHODNICH** przedstawia się nadzwyczaj korzystnie. Dyr. M. Turski w rozmowie z przedstawicielami prasy lwowskiej podnosi, że na Targach reprezentowane były wszystkie działy przemysłu polskiego. W rozmowach z obcymi czuło się zdziwienie, że Polska w przeciągu dwu lat potrafiła zmobilizować swoje siły produktywne tak energicznie. Rumuni, Skandynawszczycy, Jugosłowianie, Niemcy, Czesi, Bułgarzy, wogóle wszyscy, którzy szczegółowo Targi zwiedzali, a byli to ludzie umiejący patrzeć dokładnie na sprawy gospodarcze, wyrażali się o gospodarstwie polskiem z najwyższem uznaniem. Anglicy zwiedziwszy Targi Wschodnie przyznali, że opinja publiczna w Anglji nie miała pojęcia do tej pory o Polsce, i że dopiero Targi Wschodnie przekonają ją, iż jesteśmy narodem, z którym współpracować w sposób poważny nietylko można, ale i trzeba, gdyż dzięki swej energji i sprężystości wyrobi sobie w krótkim czasie ważne na polu gospodarczem na Wschodzie stanowisko.

Przewodniczący misji bolszewickiej Gorczakow, oświadczył, że jestto krok, który zadecyduje o naszych stosunkach handlowych z Rosją. (Transakcje, zawarte na Targach, dochodzą do 20 miljardów marek).

Dyrektor Ziemskiego Banku Kredytowego, p. Radoszewski oświadczył, że obroty firm, przez ten Bank finansowanych, idą w setki miljonów. Sprzedano wszystkie towary, jakie były na składzie i porobiono transakcje na przyszłość. Fabryka mebli »Strug« ma zamówienia do lipca roku przyszłego. Również wielkie obroty miały fabryki: tekstylno-konfekcyjna, fabryka naczyń emaljowanych w Olkuszu, »Automotor«, który sprzedał do 13 automobilów, tj. wszystkie, jakie miał na składzie i zarobił kilkadziesiąt do 100 miljonów na samych automobilach. Wielkie zainteresowanie budziły wódki izdebnickie tak, że produkcja ich jest najmniej na rok sprzedana. Powodzeniem cieszyły się też: Małopolski Zakład odzieżowy, Hurtownia fotograficzna, Sekcja przem.-handlowa Koła Polek, fabryka pudru Drobniaka, zakład instalacyj elektrycznych »Estahan«, fabryka maszyn Foldhap i i. Obrót tego Banku wynosił dziennie 100 do 130 miljonów marek.

* **ZAMKNIĘCIE ODDZIAŁU BANKU LITEWSKIEGO W WILNIE.** W dniu 5 b. m., jak donosi »East Express«, zamknięto w Wilnie Oddział litewskiego Banku dla handlu i przemysłu. Likwidację Oddziału przeprowadza komisarz z ramienia departamentu skarbu Komisji rządzącej. »E. E.« dowiaduje się, że zamknięcie Oddziału nastąpiło z powodu przekraczania obowiązujących przepisów skarbowych, usuwania się z pod kontroli władz i gry na zniżkę marki polskiej. Stwierdzono ponadto, że interesy wierzycieli i właścicieli składek nie były w należyty sposób zabezpieczone aktywami Banku. Zamknięcie Oddziału uzasadnione jest ponadto i tym faktem, że władze kowieńskie zabraniają bankom polskim otwierania ich filjalnych Oddziałów w Kownie.

* **SPRZEDAŻ RUCHOMOŚCI PLEBISCYTOWYCH.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, że rządowa komisja likwidacyjna dla spraw plebiscytowych w Warszawie ma do sprzedania przedmioty: jubilerskie, zegarmistrzowskie, galanteryjne, optyczne. Bliższych informacyj udziela Wydział finansowo-gospodarczy prezydjum Rady ministrów w Warszawie (Krakowskie Przedmieście, pałac Namiestnikowski).

* **WYSTAWA SPOŻYWCZA W LONDYNIE.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż we wrześniu 1922 r. odbędzie się w Londynie międzynarodowa wystawa spożywcza. W interesie rozwoju polskiego przemysłu spożywczego, handlu i rolnictwa, leży możliwie najbogatsze obesłanie wystawy. Wszelkich informacyj udziela biuro wystawy, znajdujące się w Londynie New Broadstreet, Broadstreet-House, tudzież radca handlowy przy poselstwie Rzeczypospolitej polskiej w Londynie (2 Upper Montague Street).

* **REDUKCJA PŁAC W OKRĘGU SAARY.** W okręgu Saary uzyskali przedsiębiorcy przed kilkoma tygodniami 20-procentową redukcję płac. W połowie bieżącego miesiąca otrzymały związki zawodowe zawiadomienie o zerwaniu taryfy na całym obszarze Saary. Przedsiębiorcy przeszli więc do ogólnej ofenzywy. Robotnicy są za podjęciem walki strajkowej.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewiz panował ruch minimalny. Mimo wysiłków spekulantów, by pchnąć w górę obce waluty i dewizy, dolary spadły wczoraj o 200 punktów, franki francuskie 10, marki niemieckie, korony austrjackie i czeskie utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Przekazy na Budapeszt notowane z kursem 9'20 w transakcjach.

Dział akcyj przemysłowych wykazywał wczoraj wielką ospałość w obrotach przy małej chęci kupna a większej podaży. To też dokonano nielicznych transakcyj, które ograniczyły się do dziewięciu gatunków, wykazujących przeważnie straty na kursie od 1500—100 punktów. Większem powodzeniem cieszyły się obie »Trzebinie«. Większych obrotów dokonano »Trzebinią-żelazo« po kursie utrzymanym, »Trzebinia-mydło« zyskała nawet 100 punktów.

Jeszcze mniejsze zainteresowanie panowało dla akcyj handlowych, z których robiono tylko »P. T. H.« po kursie słabszym.

Z akcyj bankowych szedł tylko »Powszechny Kredytowy« z kursem 650.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 11 pazdziernika 1921

	ofiar.	żąd.
Bank Hipoteczny	900'—	950'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	700'—
Transakcja		650'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350'—	425'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	1100'—	1250'—
Transakcja	1150'—	1200'—
Handl. Spółka akc. »Impex«*	425'—	475'—
»Polski Glob«	1200'—	1400'—
Żegluga Polska	450'—	500'—
Zieleniewski I—III	9000'—	10000'—
Transakcja		10000'—
H. Cegielski fabr. masz. Poznań	3800'—	4200'—
Transakcja	4100'—	3900'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1800'—	2000'—
Transakcja	2000'—	1900'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	8000'—	10000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	4800'—	5000'—
Transakcja	5000'—	4900'—
Zakłady amun. »Pocisk«	1500'—	1700'—
»Automotor« fabryka samochodów	2100'—	2400'—
»Górka« fabryka cementu	11500'—	12000'—
Sierszańskie zakłady górn. S. A.	11000'—	12000'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8400'—	8600'—
Transakcja		8500'—
Polska Nafta	2600'—	2800'—
Transakcja	2700'—	2675'—
Elektrownia w Sierszy	3300'—	3600'—
»Pezet« Powsz. zakł. bud.	1400'—	1500'—
Transakcja		1450'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	5200'—	5500'—
Transakcja	5300'—	5500'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	4000'—	4200'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	6500'—	7000'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	5500'—	5800'—
Transakcja	5550'—	5800'—

Waluty i dewizy:

	Kup	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjed.	4800'—	5200'—	4800'—	5200'—
Franki francuskie	340'—	380'—	350'—	390'—
Marki niemieckie	41'—	45'—	43'—	47'—
Transakcja				47'—
Korony austr.	1'60	1'90	1'75	2'—
Transakcja			1'92	1'95
Korony czeskie	53'—	56'—	53'—	56'—
Korony węgierskie transakcja				9'20

GIEŁDA WARSZAWSKA. Papiery procentowe: Listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 252'50-253, żądano 255, poszukiwano 251. 5% Warszawy trans. 423'50—424, żądano 426, poszukiwano 421.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 5000—5525, sprzedaż 5100, kupno 4950, franki francuskie czeki trans. 339—335, funty szterlingi czeki trans. 19000—19400, Belgja czeki trans. 372'50, sprzedaż 372'50, kupno 360, marki niemieckie gotówka trans. 42'75, czeki trans. 42'75—42—43, sprzedaż 42, kupno 40, korony austr. czeki trans. 180—185—172'50, sprzedaż 172'50, kupno 167'50,

Akcje Bank handlowy 1—10 em. 2200, Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2500. Bank spółek zarobkowych w Poznaniu 2200. Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 2?000—24550. Lilpop-Rau-Loewenstein 3575—3700. Rudzki 2625, 2 emisja 2550—2625, Starachowice 1—2 emisja 7150—7125—7250, Tow. zakładów Żyrard 69.500. Handel i żegluga 1825—1875, Borkowski 1—6 emisja 1450—1480, Bracia Jabłkowscy 1575, Firley 650—675, Warsz. fabryka cukru 25900—28200, Ostrowieckie zakłady 6400—6500, Polska Nafta 2875—2925. Przemysł drzewny i handel 1—3 emisja 2375—2350. Pocisk 1325—1350.

GIEŁDA PRASKA. Berlin 73'50, Warszawa 1'52½, marka niemiecka 75'75, marka polska 1'22½

GIEŁDA BERLIŃSKA. Dolary 121'35, belgijskie 875, funty 468'50, francuskie 886'50, włoskie 488, polskie 2'45, czeskie 131'55, austr. stempl. 4'45, rumuńskie 164, szwajcarskie 2237'75, Amsterdam 3996, Chrystjanja 1473'50, Kopenhaga 2317'65, Sztokholm 2857'10, Helsingfors 184'50, Włochy 488, Londyn 468, Nowy York 121'62, Paryż 891'10, Szwajcarja 2282'75, Hiszpanja 1633'35, stempl. wied. 6'63, Praga 132'10, Budapeszt 18'13.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. Berlin 4'52, Holandja 181, Nowy York 544, Londyn 21'65, Paryż 140'10, Medjolan 22, Bruksela 39'40, Kopenhaga 104, Sztokholm 128, Chrystjanja 66, Madryt 73'50, Buenos Aires 180, Praga 6, Budapeszt 0'82, Zagrzeb 2'15, Bukareszt 4'60, Warszawa 0'10, Wiedeń 0'26, austr. stempl. 0'20.

GIEŁDA PARYSKA. 3% renta francuska 56, 4% poż. franc. 65'60, 5% poż. 81'45, 4% hiszp. zagr. 147'30, 5% rosyjskie 27, 4% zjednoczone tureckie 38'60, Bank paryski 1225, Kredyty lyońskie 1420, Kanał sueski 5795, Nafta Baku 2360, Lianossow 381, De Beers —, Malcew 2?0, Tuła 170, Rio Tinto 1466, Goldfields 48'75, Tanganica 69'50, Randmine 118'50.

Weksle na Amerykę 13'66, na Belgję 96, na Anglję 52'29, na Holandję 449, na Włochy 55'25, na Szwajcarję 246'25, na Hiszpanję 182'25.

GIEŁDA LONDYŃSKA. Weksle na Paryż 52'20½, na Szwajcarję 21'25, na Holandję 11'66, na Amerykę 385'81, Hiszpanję 28'69, na Włochy 94'67, na Niemcy 468, na Wiedeń 7'25, na Bukareszt 446.

GIEŁDA NOWOJORSKA. Weksle na Londyn Cable Transfers 376'50, na Londyn 60-dniowe 373'87, na Paryż 7'30, Berlin 82'50, na Belgję 7'24, na Szwajcarję 18'12, na Madryt 13'45, na Rzym 4'06, srebro krajowe 99'50, zagraniczne 72'25.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu Drowi Ludwikowi Motyce, sekundarjuszowi oddziału chorób wewnętrznych w szpitalu Braci Miłosierdzia w Krakowie, za najtroskliwszą, głęboką wiedzą lekarską popartą opiekę, dzięki której Matka nasza odzyskała zdrowie po nader ciężkiej i niebezpiecznej chorobie, składamy na tej drodze z głębi serca płynące podziękowanie.

Henryka Seifertowa.
Konstanty Łuszpiński.

W sprawie Pana Tomasza Będzikiewicza.

Odnośnie do ogłoszonego w dziennikach **przez** Okręgowy Urząd walki z lichwą nieprawomocnego nakazu karnego z daty 1 września b. r. L. 4282/21, ogłasza się, że skutkiem wniesionego przez p. Będzikiewicza sprzeciwu, sąd powiatowy karny po przeprowadzeniu szczegółowych dowodów wyrokiem prawomocnym z daty 5 października b. r. U. V. 1078/21 zniósł powyższy nakaz karny, jako zupełnie bezpodstawny.

Wobec tego, że p. Będzikiewicz w postępowaniu dowodowem wykazał, iż jego koszt własny sprzedawanego mięsa pierwszej jakości wynosił przy wołowinie bez doliczenia manca i kosztów administracji 190 Mkp., zaś przy cielęcinie przeszło 200 Mkp. za kilogram, zaznaczył sąd w motywach wyroku uwalniającego wyraźnie, że ze względu na jakość mięsa, ceny pobierane przez p. Będzikiewicza przy sprzedaży nie tylko nie były oczywiście nadmierne, ale przeciwnie, były umiarkowane.

Adwokat Dr Eugenjusz Nitsch.

OSTRZEŻENIE.

Wobec szerzącego się fuszerstwa w zawodzie krawieckim i wobec wypadków przepadania materjałów u krawców i krawczyń, którzy przyjmują roboty na własną rękę, a nie posiadają odpowiednich kwalifikacyj i kart przemysłowych, zmuszony był Cech krawców zawiązać osobną komisję. Komisja ta będzie przeprowadzać rewizje w całym Krakowie przy pomocy władz przemysłowych u wszystkich krawców i krawczyń, którzy, nie płacąc podatków, narażają w ten sposób nasze państwo na wielkie straty, i wobec tego powyższa komisja będzie odbierać wszelkie roboty, jako też zamykać podobne pracownie.

Starszy Cechu: **Fr. Mecnarowski.**

Telefonu

poszukuję za wynagrodzeniem. — Zgłoszenia: S. Ginzig, Kraków, ul. Karmelicka 44. 5342 1 2

8 meterów elektrycznych

8 sztuk na prąd zmienny 2—12·5 KW. 380/220 volt, 2 motory na prąd stały 2 i 3 KW. 220 volt, 2 dynama po 0·9 KW. 110 volt, na składzie do sprzedania u firmy

Fabryka maszyn młyńskich
M. Kanarek
Spółka z ogr. por.
Kraków, ul. Szewska 9.
5351 1 2

Kupię piec żelazny wielki i mały. Zgłoszenia: **Fabryka obuwia, Kraków, Czarnowiejska 70.** 5354

Poszukujemy samodzielnych buchalterów i korespondentów do natychmiastowego wstąpienia do poważnego przedsiębiorstwa. Reflektanci stanu wolnego zechcą złożyć pisemne oferty wraz z odpisami świadectw pod **„Skrytka pocztowa 73“.** 5352 1 2

Do fabryki cegieł i dachówek potrzebny jest do natychmiastowego wstąpienia zdolny **kierownik techniczny.** Oferty wraz z odpisami świadectw składać pod **„Skrytka poczt. 73“.** 5353 1 2

Administracyjny szef biura z kilkunastoletnią praktyką w dziale: wszech-handlowym, przemysłowym, przemyśle drzewnym i lasowym, rolnym, fabrycznym i bankowym, poszukuje posady. Zgłoszenia dla **„Szefa Biura“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 5332 1 3

Dnia 18 października 1921 r., o godz. 6 wieczorem, odbędzie się w lokalu Towarzystwa, **Mały rynek 4, I p.,** Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa urzędników budowy tanich domów mieszkalnych, Stow. zarej. z ogran. por. w Krakowie, z następującym programem: 1) *Zmiana statutu* T-wa, 2) Wnioski i interpelacje. 5333

Franciszek Noworyta z gminy Źródła, powiat Chrzanów, unieważnia zgubioną kartę poboru do wojska z dnia 4 październ. 1920 r. 5330

Pokoju umeblowanego poszukują dwie siostry, akademiczki. — Zgłoszenia pod **„Filozofka“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 5306 2 2

Zulu! Proszę o jakąkolwiek wiadomość i nowy adres. — Resztę objaśnię listownie.
5285 2 3 **Stachul.**

Kupuję starą garderobę

męską i damską, bieliznę, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. **Interes chrześcijański.** Drexlerowa, **ul. Szczepańska 5, I p., w oficynie** 4864 0 10

Sprzedaż kamienic z wolnemi mieszkaniami, will, folwarków, sklepów i parcel ma do sprzedania i takowe kupuje (udziela zaliczek) koncesjonowane główne biuro w Krakowie, Jan Ropski, Szewska 5, Telefon 2·48. Przytem uskutecznia transporty własnemi wozami meblowemi (magazyny w domu własnym). Biuro to nie jest świeżo otwarte, istnieje od r. 1910 przy ul. Szewskiej i daje wszelką gwarancję w powierzonych mu tranzakcjach (także finansowo). — Zastępstwo we wszystkich miastach i w Ameryce. Adres telegraficzny: „Jan Ropski Szewska“ 4518 18 21

A TELEF. 32-88 **L**

a) Sklep
b) Biuro główne
c) Sekretarjat
d) Mieszkanie
e) Dział techniczny
f) Uczelnia pisania na maszynach.

K FABRYCZNY SKŁAD **U**
MASZYN DO PISANIA
L. C. SMITH & BROS Co.
SYRACUSE N. Y. U. S. A.

S WŁAŚCIWE ŹRÓDŁO **D**
wszelkich przyborów
DO MASZYN BIUROWYCH
stanowczo pierwszorzędnej jakości.

M PRAWDZIWA UCZELNIA **W**
PISANIA NA MASZYNACH
systemem 10-palcowym.

A POWSZECHNIE WIADOMO, **I**
że maszyny do pisania, przyjęte do naprawy przez moją firmę, dają najzupełniejszą rękojmię co do ich wykonania. 4044 5 5

N WYŁĄCZNE **K**
PRZEDSTAWICIELSTWO
MASZYN DO RACHOWANIA
„BRUNSVIGA“.
KRAKÓW, SZEWSKA 10.

KRÓL SZAMPANÓW:



GRAND VIN RÉSERVE
JEST WINEM WYRABIANEM NA SPOSÓB MUSUJĄCYCH WIN FRANCUSKICH w REIMS I EPERNAY I DORÓWNUJE JAKOŚCIĄ WYROBOM TAMTEJSZYM.

SZAMPAN KRÓLÓW.

MARKA OCHRONNA

CARNIER & Cie

FABRYKA WIN SZAMPAŃSKICH
WŁAŚCICIELE WINNIC I HURTOWNI WIN
BUDAPESZT · WIEDEŃ · BERNO
LWÓW-ZNIESIENIE.
5195 8 0

Fabryka przetworów kosmetycznych i wody kolońskiej
Sp. z ogran. odpow.

„OSET“

Kraków Florjańska 39

poleca swoje ZNAKOMITE wyroby:

WODĘ KOLOŃSKĄ (z „Ratuszem“); **PUDER TWARZOWY** neutralny, we wszystkich odcieniach; **PROSZEK MIĘTOWY** do zębów; **PROSZEK SCHAMPON** do pielęgnowania włosów. 4903 5 5

Wystawiam na Targach Wschodnich we Lwowie.

„OSET“ „OSET“

„KRAKUS“

Zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych i owocowych
Spółka akcyjna w Krakowie

zawiadamia, że oryginalne sztuki akcyj wszystkich emisyj wydawane będą w Banku Małopolskim w Krakowie za przedłożeniem kwitów tymczasowych od dnia 15-go października do dnia 15-go listopada 1921 r.

Sztuki, nie podjęte w tym terminie, będzie można w późniejszym terminie podjąć w biurach przedsiębiorstwa.

Posiadacze kwitów tymczasowych w Warszawie, Lwowie, Łodzi, Tarnowie, Rzeszowie, Zakopanem i Bielsku mogą poświadczenia tymczasowe celem wymiany składać w tamtejszych filjach Banku Małopolskiego.

Równocześnie wypłacać się będzie dywidendę za kupony z I-szej, II-giej i III-ciej emisji. 5312

„ELBA“

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Bielsko, ul. Blichowa l. 16. Telefon 745/VI.

Przewody zagraniczne G, miedziane, w gumie, o przekrojach od 1 mm² do 70 mm². Plecionka pierwszorzędnej jakości. Wyłączniki, oprawki, bezpieczniki i t. p.	Motory wszelkiego napięcia. Aparaty telefoniczne. Aparaty do elektrycznego gotowania. Żelazka do elektrycznego prasowania.	Maszyny i narzędzia dla wszelkiego rodzaju fabryk i warsztatów. Części składowe do samochodów.

4835 2 2

Praktykantka pisząca na maszynie, potrzebna do kancelarji adwokackiej. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyj i wymagań pod **„Suma 100“** przyjmuje Administracja „N. Reformy“. 5310 2 2

Najwyższe ceny za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie płaci Sohmans, Kraków, ul. Szeroka 22. 4661 32 40

Naprawia dzwonki, telefony, elektrykę
rutynowany elektryk.
T. ARMATYS
Kraków, ul. Zyblikiewicza 15, II p., ofic.
10214 6 6

Fotel bujający, zegar o 3 wagach, lustr, obrazy i ramka, do sprzedania. Wielopole l. 10, koniec oficyn, parter. 5319

Pracownia
ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Żmudy
byłego legjonisty
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,
wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu.
45 8 8

Kupuję wyczeszki

i obcięte włosy, oraz poleca wielki wybór artystycznych fryzur, warkoczy i najmodniejszych loków, przyjmuje wyczeszki do wyrobienia i t. d.

Zakład kosmetyczny
Franciszki Budzlaszek
ul. Grodzka l. 3. 1408

TOREB PAPIEROWYCH

sklepowych i aptecznych w każdych ilościach i w dowolnych rozmiarach i formatach, z papieru białego i kolorowego, jak również papieru fabryk krajowych i zagranicznych, dostarcza

Pierwsza katolicka fabryka torebek papierowych w Krakowie.

Ceny konkurencyjne. Dostawa natychmiastowa na miejsce lub z wysyłką na prowincję. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. Zlecenia przyjmuje firma A. Zembrzycki, Kraków, ul. Florjańska l. 9, lub wprost fabryka, ulica Czarnowiejska l. 30, telefon 1560. 4792

Pierwszorzędny

ter węglowy

czeski, oferują całowagonowo i detajlicznie

„KARPATY“

firma w Krakowie, ul. św. Jana 10.

5314 2 2

Pracownia witraży i oszkleń artystycznych

FRANCISZEK UHLÍŘ

skład witraży i oszkleń artystycznych

TREBECHOVICE
pod Orebem (Czechosłowacja) 5214

wykonuje witraże i wszelkie oszklenia artystyczne dla **kościołów, domów prywatnych i t. d.**

Kosztorysy z fachową poradą na żądanie wysyła darmo i opłatnie

„LEGES“

PRYWATNA SZKOŁA PRAWA

KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 32, II. PIĘTRO.

Godziny urzędowe od 11—1 w południe.

Informacje ustne i zapisy w szkole, Grodzka 60, parter, od 3—7 po poł. Kierownik fachowy przyjmuje we czwartki i soboty od godz. 4 - 5 po poł.

NOWE KURSA do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych otwarte zostaną w najbliższych dniach. **WYKŁADY ZBIOROWE** pod kierunkiem wybitnych fachowców. Podręczniki i skrypta do dyspozycji. **Dla zamiejscowych wykłady pisemne.** — Informacje i prospekta bezpłatnie. 4318 13 0

TORF GDAŃSKI

prasowany, maszynowy, nadający się wyśmienicie do opału pokojowego, kaloryferów i do przemysłu, siła kaloryczna do 3.600, popiołu 9 pro cent, **na sprzedaż** wagonami po 80.000 Mkp. za 10.000 kg loco wagon Poznań. 5239

Biuro zamówień: Hurtownia sprzedaż węgla S. ELLENBERG, Kraków, Hotel Krakowski, drzwi Nr 25.

Kursa maturyczne

Kraków, ul. Wolska 13, II p.

grona profesorów szkół średnich pod kierownictwem prof. Karola Pępkowskiego obejmują kursa gimn. klas. i gimn. realn., szkoły realnej i przygotowują w ciągu jednego roku lub dwóch lat do matury. Kursa seminarjalne jednoroczne i dwuletnie. — Osobny kurs, przygotowujący do egzaminu z materjału naukowego klas VI gimn. i kursa w zakresie IV klasy gimn. Nauka na kursach rozpocznie się z początkiem października. Wpisy codziennie od godz. 4—7½ wiecz. Kierownik fachowy przyjmuje od 6—7. W niedziele i święta od godz. 11—12 rano. 5243

Spółka akcyjna

POLSKA SKŁADNICA POMOCY SZKOLNYCH

w Warszawie, Nowy Świat 33 i Marszałkowska 143

poleca podręczniki do nauki języka polskiego:

CHCĘ CZYTAĆ (elementarz). Ułożyły A. Dargielowa i A. Oderfeldówna. Tysiąc 501—600.

LUBIĘ CZYTAĆ (czytanki na 2-gi rok nauki). Ułożyła A. Dargielowa. Tysiąc 151—200.

UMIEM CZYTAĆ (czytanki na 3-ci rok nauki). Ułożyli A. Dargielowa i L. Rygier. Tysiąc 11—20.

UMIEM CZYTAĆ, część **druga. NOWOŚĆ.** (Czytanki na 4-ty rok nauki). Ułożyli A. Dargielowa i L. Rygier. Tysiąc 1—10. 5281 2 2

NAJELEGANTSZE WYKONANIE **FUTER**
DAMSKICH i MĘSKICH
ZAPEWNIA DYPLOMOWANY W PARYŻU KUŚNIERZ
TADEUSZ SIERPIŃSKI
KRAKÓW, TYLKO FLORJAŃSKA 32
OFICYNY, NA PIĘTRZE.
4943 3 3

Ważne dla młynarzy

Nadszedł większy transport

kasprów, kamieni oraz gazy szwajcarskiej

do firmy:

Riesel, Schieber, Friedländer, Lwów

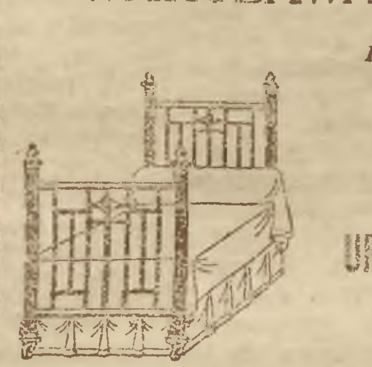
ulica Brajerowska l. 11 a. 4951 3 3

TOWARZYSTWO AKCYJNE ZAKŁADÓW WYROBÓW METALOWYCH

KONRAD, JARNUSZKIEWICZ i S-KA

WARSZAWA, ul. GRZYBOWSKA № 25. TEL. № 5-98

POLECA w WIELKIM WYBORZE



ŁÓŻKA METALOWE z MATERACAMI SPRĘŻYNOWYMI — ULEPSZONYCH SYSTEMÓW ORAZ WŁOSIANYMI — SZAFKI NOCNE i UMYWALNIE

URZĄDZENIA SZPITALI, SAL OPERACYJNYCH i GABINETÓW LEKARSKICH

FOTELE DLA CHORYCH — MEBLE OGRODOWE

DŹWIGNIKI i WÓZKI BAGAŻOWE RÓŻNYCH TYPÓW.

Na żądanie przesyła się katalogi ilustrowane i oferty. 5351

FABRYKA SAMOCHODÓW
„AUTOMOTOR“
SPÓŁKA AKCYJNA WE LWOWIE.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 8 grudnia 1920 r., zatwierdzonej przez ministerstwo przemysłu i handlu oraz ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 30 kwietnia 1921 r. L. 1259/7, przystępuje Rada zawiadowcza **do podwyższenia kapitału akcyjnego o Mkp. 40,000.000, czyli z Mkp. 10,000.000**

na Mkp. 50,000.000

przez wydanie 80.000 sztuk nowych, na okaziciela opiewających, gotówką i pełnowpłaconych akcyj II emisji, nominalnej wartości Mkp. 500·— każda, na następujących

warunkach subskrypcyjnych:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcyj, a to w stosunku jednej nowej na jedną starą akcję.
2) Prawo poboru zgłoszone być musi w czasie do dnia 31 października 1921 r. Zgłoszenia, dokonane po upływie powyższego terminu, uwzględniane nie będą.
3) Akcjonarjusze, wykonujący prawo poboru, powinni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcje, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.
4) Kurs emisyjny wynosi dla starych akcjonarjuszy Mkp. 750·— za sztukę.
5) Nieobjęte w powyższy sposób akcje oddane będą w drodze wolnej subskrypcji nowym subskrybentom po kursie Mkp. 1.000·—. Nowe zgłoszenia przyjmowane będą również do dnia 31 października 1921 r.
6) Przy zgłoszeniu prawa poboru, oraz nowych akcyj, należy uiścić gotówką całą cenę kupna wraz z 6% odsetkami od subskrybowanej kwoty od dnia 1-go kwietnia 1921 r. do dnia wpłaty, oraz po Mkp. 15·— od każdej nowej akcji na koszta konfekcji.
7) Repartycja zgłoszonych z wolnej subskrypcji akcyj nastąpi w najbliższym czasie po zamknięciu subskrypcji, przyczem Rada zawiadowcza zastrzega sobie prawo dowolnej redukcji zgłoszeń, oraz zwrotów wpłaconej gotówki z odsetkami 4%.
8) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki na równi ze staremi akcjami, począwszy od dnia 1-go kwietnia 1921 r.

Zgłoszenia przyjmuje:

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY we Lwowie, oraz oddziały w Krakowie, Kołomyji, Krośnie, Lublinie, Tarnowie, Warszawie i Gdańsku.

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY we Lwowie i w Krakowie. 5347 1 2

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 21. Nakładem Drukarni L. K. Górski.